



W NUMERZE

WYDARZENIA LOKALNE

- Rada Naczelna Polonii Australijskiej
- Inauguracja Roku Chopinowskiego w Canberze

Z POLSKI

- Informacje z Polski w skrócie
- Katyń - czarna karta w historii Polski
- Reakcje Polonii i władz australijskich na katastrofę pod Smoleńskiem

Z ŻYCIA ORGANIZACJI POLONIJNYCH

- Klub Orła Białego
- Rada Organizacji Polskich w ACT
- Koło SPK Nr 5
- Polski Klub Seniora w Canberze
- Koło Polek - Złoty Jubileusz
- Szkoła Języka Polskiego w Phillip

PROFILE

- Wspomnienie o śp. Zygmuncie Opoczyńskim

FELIETONY

- Po katastrofie pod Smoleńskiem - korespondencja z Warszawy

KRASNOLUDKI

KĄCIK KRAKUSA



Kronika Polonii

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

GPO Box 1594 Canberra ACT 2601
Print Post Approved No. PP 229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich w ACT
Zespół Redakcyjny: Aleksandra Płazińska (edytor), Wanda Kiljańska-Całka, Majka Woźniak, Rosanna Horn (oprawa graficzna), Małgorzata Anczewska (granty)
Współpracownicy: Irena Ślaska-Bell, Iwona Żórawska, Jacek Płaziński
Nakład: 800 egzemplarzy
Internet: www.polesact.org.au
E-mail: kronikapolonii@hotmail.com.au

Fundusz Kroniki

DOTACJE

\$800.00 Krystyna i Mirosław Piotrowscy (pokrycie kosztów druku KP)
\$100.00 Klub Seniora
\$60.00 Stefania i Witold deWaldorf
\$50.00 Aleksandra i Adolf Koziół
Danuta i Krzysztof Klimek
Irena Tomaszewska, Stenia Schlegel
\$25.00 Ewa Starczewska
\$20.00 Małgorzata i Wiesław Sokołowski
Jolanta i Wiesław Kaczmarek
Jadwiga i Tadeusz Zubowicz
Małgorzata i Ryszard Miałkowski
państwo W.B.Wabnik
Ludmiła i Karol Zawartko
Teresa Gerula, Henryk Korab, Stanisława Baran
\$10.00 Bożena i Andrzej Rastawiccy
państwo Balcerzak
Marzena i Robert Luton
Kazimiera i Edmund Baraniec
państwo Grębowscy
Marek Stawski, Rosanna Horn, Małgorzata Anczewska,
Wiesława Horbacka, Andrzej Szukalski
\$ 5.00 Joanna i Krzysztof Orzeszko
Andrzej Ochmański, p.Renata,
\$.17.00 w bilonie

Czeki na Fundusz Kroniki prosimy wystawiać na **Council of Polish Organisations in ACT, GPO Box 1594 Canberra ACT 2601** z koniecznym zaznaczeniem na czeku oraz kopercie „KRONIKA POLONII”.

Osoby pragnące dokonać wpłat gotówką na Fundusz Kroniki prosimy o skontaktowanie się z Wandą Całką tel. 6248 6842.

Email Kroniki: kronikapolonii@hotmail.com.au

Kontakty polonijne

RADA ORGANIZACJI POLSKICH W AUSTRALIJSKIM TERYTORIUM STOŁECZNYM

Prezes Stan Kowalski 6288 1487
e-mail: stalekol@gmail.com
Sekretarz Joseph Czerwiński 6154 3065
Skarbnik Marek Stawski 6281 0400
KRONIKA POLONII e-mail: kronikapolonii@hotmail.com.au
Koordynator Aleksandra Płazińska 6258 9508
Finanse i reklama Wanda Całka 6248 6842

KLUB ORZEŁ BIAŁY

Prezes Barbara Alwast 6248 8563
Dom im. Mikołaja Kopernika, 38 David Street, Turner ACT 2612
Tel: 6248 8563 Fax: 6248 8563

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW KOŁO Nr 5

Prezes Henryk Korab 6255 0395
Sekretariat Jagna Abłamowicz 6258 8883
Klub Orzeł Biały, 38 David Street, Turner ACT 2612

KOŁO POLEK

Sekretariat Helena Wodzińska 6249 1327

SZKOŁA JĘZYKA POLSKIEGO W PHILLIP

Kierowniczka Ewa Roslan 0401 715 567
email: polishschoolcanberra@gmail.com
www.polishlanguageschool.websyte.com.au

GRUPA PRZEDSZKOLNA „KRASNOLUDKI”

Koordynator Kasia Mikołajczak 0418 633 378

GRUPA TANECZNA WIELKOPOLSKA

Przewodnicząca Krystyna Mikołajczak 6247 8132

POLSKI KOMITET RADIOWY

Przewodniczący prof. Wiesław Królikowski 6251 1926
CMS FM 91.1 MHz pon w godz. 1900-2000

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH W CANBERRA

Przewodnicząca Eta Rogoyska 6242 9013

FUNDACJA KULTURALNA

Prezes Teresa Burzyńska 6161 3511

POLSKI INSTYTUT HISTORYCZNY W AUSTRALII

Dyrektor Wanda Horkey 6259 5099
e-mail: director@polhistinst.org.au

POLSKIE CENTRUM KATOLICKIE IM. JANA PAWŁA II

Duszpasterz Ks. Henryk Zasiura SChr 0421 878 185
e-mail: henryk62@iinet.net.au
Polish Catholic Centre, 211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

THE AUSTRALIA POLAND BUSINESS COUNCIL INC.

Sekretarz Eugene Bajkowski 6249 6128

POLSKI KLUB SENIORA W ACT INC.

Prezes Eta Rogoyska 6242 9013
Ośrodek Jana Pawła II, 211 Goyder Street, Narrabundah, ACT 2604

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść i ewentualne nieścisłości czy błędy i zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian. W związku z ograniczeniami objętości i formatu Kroniki, Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów dopuszczonych do druku.

OD REDAKCJI

Aleksandra Płazińska

Po długiej, bo aż sześć-miesięcznej przerwie oddajemy znowu numer Kroniki Polonii w Wasze ręce. Nowy 2010 rok przyniósł wiele zmian. Koordynator naszego zespołu redakcyjnego Arek Drozda, zrezygnował z pełnienia swej funkcji, i po latach oddanej pracy społecznej. Wydanie numeru Kroniki Polonii wymaga wielu godzin pracy wszystkich członków Redakcji. Rolą naszego koordynatora, oprócz reprezentowania interesów Kroniki „na zewnątrz”, jest dopilnowanie wszystkich szczegółów i połączenia w jedną całość wyników pracy poszczególnych osób. Jest to zadanie nie tylko czasochłonne, ale i wymagające dużej cierpliwości. Arek kierował naszym zespołem z dużym wyczuciem, dzięki czemu udawało nam się składać i drukować kolejne numery Kroniki przez ostatnich sześć lat. Nie będzie żadną przesadą stwierdzenie, że współpracowaliśmy ze sobą zupełnie bezkonfliktowo, a działanie w Redakcji dawało nam wszystkim dużo satysfakcji i przyjemności. Wszyscy członkowie i współpracownicy Redakcji pragną serdecznie podziękować Arkowi i życzyć mu wszystkiego najlepszego.

Ze współpracy z Kroniką zrezygnował również Arek Fabjanowski. Przez wiele lat prowadził on rubrykę „Z Polski”, a także był autorem wywiadów i opracowań umieszczanych w dziale „Profile”. Arek jest oddanym społecznikiem ciągle angażującym się w wiele spraw Polonii. Poświęca dużo czasu pracując jako nauczyciel w Szkole Języka Polskiego w Phillip oraz w naszej lokalnej polskiej audycji radiowej. Żegnamy go z żalem w trudnym dla Kroniki okresie, rozumiemy jednak jego decyzję i życzymy mu dużo sukcesów i zadowolenia z jego działalności społecznej.

Dziękujemy również za długoletnią współpracę Beacie Tworek-Matuszkiewicz, która zrezygnowała z pracy w Redakcji z przyczyn zdrowotnych.

Obecnie Redakcja pracuje w trochę zmniejszonym składzie, a mianowicie: Wanda Całka, Majka Woźniak, Rosanna Horn i Aleksandra Płazińska. Dołączyła do nas Małgorzata Anczewska, a nasi stali współpracownicy dostarczający nam materiałów do druku i tym razem nie zawiedli. Są to Irena Ślaska-Bell, Iwona Żórawska i Jacek Płaziński. Mamy nadzieję, że z czasem znajdą się nowi, chętni do pomocy.

Tak jak wszystkie organizacje polonijne w Canberze, borykamy się nie tylko z problemem braku chętnych do pracy, ale też z ciągłym brakiem funduszy. Jest to jeden z powodów, dla których Kronika ukazuje się tylko dwa razy w roku. Zdobycie środków finansowych koniecznych na pokrycie druku i kolportażu nie jest łatwe. Niewielką część z nich zdobywamy aplikując o granty czy umieszczając w Kronice reklamy polonijnych biznesów. Olbrzymią pomocą są dotacje naszych Czytelników, którym tą drogą bardzo dziękujemy. Fakt, iż wiele osób

wspomaga Kronikę finansowo a także częste miłe słowa uznania utwierdzają nas w przekonaniu, że nasza praca jest potrzebna i doceniana. Szczególne podziękowania należą się państwu Krystynie i Mirosławowi Piotrowskim, których hojna dotacja pokryła w całości koszt druku tego numeru Kroniki. Przy okazji jeszcze raz gorąco apelujemy do Państwa abyście w dalszym ciągu, w miarę swoich możliwości, wspierali nasze wydawnictwo. Od ponad dwudziestu lat Kronika dociera do większości polskich rodzin w Canberze i Queanbeyan z informacjami o tym co dzieje się w naszym polonijnym środowisku. Wasza pomoc jest niezbędna aby było to nadal możliwe.

Od obecnego numeru Kronika Polonii będzie regularnie umieszczana na stronie internetowej Rady Organizacji Polskich w ACT (www.polesact.org.au). Do wszystkich naszych Czytelników mających dostęp do Internetu i możliwość przeczytania Kroniki w formie elektronicznej, apelujemy o poinformowanie Redakcji poprzez wysłanie wiadomości na adres kronikapolonii@hotmail.com.au. Umożliwi nam to zmniejszenie nakładu Kroniki, a co za tym idzie kosztów druku i wysyłki. Do tych z Państwa, którzy wolą otrzymywać Kronikę w formie drukowanej lub nie są wystarczająco „skomputeryzowani” oczywiście Kronika będzie nadal wysyłana pocztą.

Kronika Polonii zawsze pełniła rolę forum informacyjnego Polonii Canberry, udostępniając swoje łamy wszystkim organizacjom polonijnym zrzeszonym w ramach Rady Organizacji Polskich w ACT. Taką też rolę będziemy spełniać nadal. Zwykle przekazywaliśmy też Państwu najważniejsze wiadomości z Polski. Z uwagi na to, iż Kronika ukazuje się tylko dwa razy w roku, a także na fakt, że w dzisiejszych czasach większość z nas ma szeroki dostęp do Internetu i prasy polskiej, będziemy to robić w wielkim skrócie przekazując jedynie najbardziej istotne informacje bez komentarzy i opinii. Wyjątkiem będzie ten numer, który właśnie Państwo mają w rękach. W ostatnich miesiącach w kraju miały miejsce niezwykle wydarzenia, które wstrząsnęły nie tylko Polską, ale wszystkimi, którzy w jakikolwiek sposób są z Polską związani, a także całym światem. Tragiczna katastrofa samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem, strata kilkudziesięciu osób należących do elity rządzącej i intelektualnej Polski, związane z tym szczególnie nagłośnienie tragedii katyńskiej w prasie światowej oraz wydarzenia w Polsce z dni po katastrofie są zbyt ważne dla nas wszystkich żeby je pominąć. Dlatego i my poświęcamy im sporo miejsca. Z powodu braku miejsca musieliśmy tym razem zrezygnować z dwóch stałych rubryk – „Kącika językowego” i Tradycji polskich”. Na pewno powrócimy do nich w przyszłych numerach Kroniki. Tymczasem mamy nadzieję, że z przyjemnością przeczytacie Państwo kolejną Kronikę, którą znowu, mimo wielu przeszkód, udało nam się oddać w Wasze ręce.

WYDARZENIA LOKALNE

Rada Naczelna Polonii Australijskiej

Halina Zobel-Zubrzycka

W ostatnich tygodniach Rada Naczelna Polonii Australijskiej spotkała się kilkakrotnie na oficjalnych zebraniach jak również na koncertach przy okazji obchodów Roku Chopinowskiego w Canberze i w Sydney.

Ósme spotkanie Rady tej kadencji miało miejsce 13 marca br. w Domu Polskim w Sydney. Przedmiotem spotkania były sprawy nadawania Medalii przyznawanych przez Radę członkom polskiej społeczności za ofiarną pracę społeczną na rzecz Polonii, obchody 200-nej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina i organizację kolejnego Festiwalu Pol-Art. Omówiono również przygotowania do kolejnego 42 Zjazdu w czerwcu 2010 roku w Canberze. Wieczorem w sali koncertowej przy Angel Place odbył się uroczysty koncert zorganizowany przez Federację Polskich Organizacji w Nowej Południowej Walii.

Ostatnie zebranie w Canberze w dniu 6 maja miało miejsce po tragicznej katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Rada zamieściła na swojej witrynie internetowej list kondolencyjny zwrócony do członków rodzin ofiar tragedii. Na zebraniu poruszono również sprawę możliwości zorganizowania w Canberze wystawy poświęconej tragedii Katyńskiej.

Przedyskutowano także sprawę używania w australijskich mediach obraźliwego dla Polaków określenia "polskie obozy koncentracyjne". Mimo ciągłych protestów ze strony tak Ambasady RP jak i Rady, takie określenia pojawiają się kilka razy w ciągu roku w telewizji i prasie. Ostatni raz miało to miejsce w artykule Abrahama Rabinowicha "Auschwitz private memorial irks Izrael", opublikowanym w *The Australian* 19 kwietnia. Prezes Rady, Andrzej Alwast, wystosował list protestacyjny do głównego edytora tej gazety.

Zdecydowano prowadzić bardziej aktywną kampanię protestacyjną oraz przygotowanie listu protestacyjnego, który Rada roześle do redaktorów programowych i edytorów głównych gazet wydawanych w Australii, do stacji telewizyjnych, jak również do Polskich organizacji i gazet, żeby propagowały stanowisko Polonii Australijskiej wobec fałszowania historii przez Australijskie media.

Poniżej podajemy pełny tekst wspomnianego listu.

May 2010

The Editor

Dear Sir/Madam

I am writing this letter on behalf of the Polish Community Council of Australia - an organization which has been representing the Polish Community in Australia for many decades.

It has been 70 years since the outbreak of the Second World War and thousands of books and articles have been published about this tragic period which led to the death of millions of soldiers and civilians and unimaginable destruction of property throughout Europe.

One of the most tragic aspects of the policy of Nazi Germany was the Holocaust and extermination of millions of Jews. Most of them were murdered in concentration camps, which were established by Nazi Germany on the territory of occupied Poland. Poland existed during this period purely as a geographical zone, not as an independent state. Poles were subject to draconian laws and were reduced to slave-like status. They neither had rights, nor power and no ability to destroy other nations.

Despite this there are articles and movies produced that still refer to "Polish concentration camps".

There is absolutely no question that the responsibility for the construction of these camps and the associated crimes against humanity rests solely with Nazi Germany. Therefore to use the phrase "Polish concentration camps" is a falsehood that misleads and misrepresents the truth.

The use of this phrase is both offensive and absolutely unacceptable to the Polish community in Australia as it implies that the Polish people and the Polish nation were complicit partners of Nazi Germany and consequently perpetrators of the Holocaust.

The use of this phrase diminishes the credibility of your newspaper (or magazine or program). It demonstrates historical ignorance and/or a disdain for the factual representation of history.

The Polish Community Council of Australia on behalf of the Polish community in Australia strongly condemns the use of the phrase "Polish concentration camps".

I have attached the communiqué which outlines our position. I request that this message be circulated amongst your writers, contributors, producers and editors so as to avoid perpetuating this error.

Yours sincerely

Dr Halina Zobel-Zubrzycka
Spokesperson

W związku z publikacją artykułu w *The Australian*, Ambasador RP Andrzej Jaroszyński również wystosował list protestacyjny do głównego edytora tejże gazety (tekst jest dostępny na stronie Ambasady RP). Drukujemy również tekst listu wystosowanego wspólnie przez Ambasadorów Izraela, Youval Rotem, i Polski, Andrzeja Jaroszyńskiego, do głównych gazet australijskich oraz stacji telewizyjnych (ogółem 23 adresy). Ambasador RP informując nas o tym wydarzeniu podkreślił wagę faktu, iż oficjalny przedstawiciel rządu Izraela w Australii włączył się do akcji protestacyjnej przeciwko używaniu w australijskich mediach nieściślych sformułowań fałszujących historię II-giej Wojny Światowej.

Gratulacje

26 stycznia, w Dzień Australii, 2010 roku Aleksander M. Gancarz został odznaczony Medalem Orderu Australii (Medal of the Order of Australia) w uznaniu jego pracy społecznej na rzecz polonijnej społeczności w Australii oraz w Klubie Rotariańskim (for service to the Polish community in Australia and to Rotary).



Order Australii (Order of Australia) został ustanowiony przez królową Elżbietę II w 1975 roku i przyznawany jest obywatelom Australii w uznaniu szczególnych osiągnięć w różnych dziedzinach.

Aleksander M. Gancarz mieszka w Canberze od 1983 roku. Od samego początku czynnie zaangażował się w pracę społeczną działając w organizacjach polonijnych, takich jak:

- Australijski Instytut Spraw Polskich – członek od 1991 roku, dyrektor Regionalnego Biura w ACT od 2000 r., członek Zarządu Instytutu od 2003 r.
- Rada Organizacji Polskich w ACT – członek od 1996 r., prezes w latach 2003-2007, p.o. prezesa w latach 2007-2010
- Australijsko Polska Rada Biznesu – współzałożyciel Rady, członek od 1991 r., wice prezes od 2006r.
- współpracownik polskiego programu radiowego SBS od 2003 roku.

Aktywnie uczestniczył też i działał w Ruchu Rotariańskim w Australii i w Polsce.

Jest członkiem Rotary Club of Canberra Burley Griffin od 1990 roku. Pełnił wiele funkcji w Zarządzie Klubu łącznie z funkcją prezesa w latach 2005-2006. Organizował współpracę z Klubami Rotariańskimi w Polsce oraz wizyty i wymianę międzyklubową.

Kronika Polonii pragnie serdecznie pogratulować Aleksandrowi M. Gancarzowi tak zaszczytnego odznaczenia. Życzymy jeszcze wielu lat owocnej pracy społecznej.



Inauguracja Roku Chopinowskiego w Canberze

Opracowała Małgorzata Anczewska

Fryderyk Chopin (1810-1849) był jednym z najwybitniejszych artystów w historii polskiej kultury, największym polskim kompozytorem, jak również doskonałym pianistą reprezentującym muzykę okresu Romantyzmu. Często nazywany jest poetą fortepianu. Jako artysta, Chopin odegrał wyjątkową rolę w kształtowaniu naszej narodowej tożsamości. W roku 2010 obchodzimy 200 rocznicę urodzin tego wybitnego Polaka.

W uznaniu szczególnego artystycznego wkładu Fryderyka Chopina do polskiego i światowego dziedzictwa, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2010 Rokiem Fryderyka Chopina. Rząd polski zaprosił Polaków rozsianych po świecie aby także przyczynili się do uświetnienia uroczystości rocznicowych.

Z inicjatywy pani Wandy Horkey i pod patronatem Rady Organizacji Polskich w ACT, powstał Komitet Obchodów Roku Chopinowskiego w Canberze. W skład Komitetu weszli członkowie organizacji polonijnych: Rady Organizacji Polskich w ACT, Fundacji Kulturalnej, Szkoły Języka Polskiego w Phillip, Klubu Orła Białego oraz Towarzystwa Sztuk Pięknych a także zaproszone osoby indywidualne, między innymi Jolanta Gallagher. Komitet uzyskał wsparcie finansowe z kilku źródeł, między innymi granty z ACT Multicultural Office, SPK Australia i Funduszu Wieczystego. Koło Polek, Klub Seniora, Klub Orła Białego a także wiele osób prywatnych spośród Polonii Canberry ofiarowało hojne dotacje. Australijsko-Polska Rada Biznesu oraz Insight Personal Development Services zostały sponsorami Komitetu. Partnerami wspierającymi pracę Komitetu są: Biblioteka Narodowa Australii, Australijski Uniwersytet Narodowy (ANU) wraz ze Szkołą Muzyczną (ANU School of Music), Alliance Francaise de Canberra, Międzynarodowy Festiwal Muzyczny w Canberze, Music Ensemble of Pope John Paul II z Sydney, Polski Program Radia SBS i Puls Polonii. Artsound FM 92.7 jest partnerem medialnym nagrywającym i rozpowszechniającym wybrane imprezy.

Środowisko Polaków w Canberze zainauguowało Rok Chopinowski uroczystością w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w poniedziałek 22 lutego. Wśród licznych gości obecny był Ambasador RP, pan Andrzej Jaroszyński, pracownicy ambasady i konsulatu, pani Ruth Pearce - Ambasador Australii w Polsce, członkowie Polish Community Council of Australia, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele Polonii z Canberry i Sydney, federalni i lokalni przedstawiciele świata polityki, przedstawiciele Polonii z Canberry i Sydney oraz liczni partnerzy i sponsorzy Roku Chopinowskiego. Szkoła Muzyczna Uniwersytetu Narodowego w Canberze wypożyczyła na tą okazję

imponujące popiersie Chopina dłuta znanego polskiego rzeźbiarza, Alfonsa Karnego. Zostało ono подарowane społeczeństwu Australii w 1977 roku przez państwa Kułakowskich, właścicieli Carinia Records Pty Ltd.

Ambasador Jaroszyński otworzył oficjalnie Rok Chopinowski w Canberze a pani Wanda Horkey zaprezentowała tematy wiodące jubileuszowych uroczystości. Znakomity polski pianista, Krzysztof Małek, wykonał szereg utworów wielkiego kompozytora, między innymi ballady, nokturny, polonezy i walce.

Komitet Obchodów Roku Chopinowskiego, przy udziale wspomagających organizacji, zaplanował szeroki wachlarz wydarzeń kulturalnych takich jak koncerty, odczyty, wystawy, pokazy filmowe i teatralne, bal czy konkursy dla dzieci, które już się odbyły lub odbędą w ciągu całego roku 2010. Szczegółowe informacje na ten temat można uzyskać na stronie internetowej Komitetu, pod adresem <http://www.chopin2010canberra.websyte.com.au/>.

Serdecznie zapraszamy do udziału w imprezach, jest ich wiele do wyboru i na pewno każdy znajdzie coś interesującego dla siebie.



Popiersie Chopina dłuta Alfonsa Karnego



Krzysztof Małek podczas koncertu w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej



Canberra Symphony Orchestra Llewellyn series 10:3
Chopin's 2nd piano concerto in F minor & Andante Spianato
et Grand Polonaise, op.22

with Daniel de Borah, piano, Nicholas Milton, conductor

DATES: • Wednesday 25 August 2010 7.30 pm
• Thursday 26 August 2010 7.30 pm

VENUE: Llewellyn Hall, ANU School of Music

Sponsored by the Embassy of the Republic of Poland

FOR INFORMATION: Canberra Symphony Orchestra 6262 6772

BOOKINGS: Ticketek 1300 795 012 www.ticketek.com.au

Informacje z Polski w skrócie

Opracowała Aleksandra Płazińska

Kwiecień 2010

- Odbyły się obchody 70-lecia zbrodni w Katyniu z udziałem premierów Polski i Rosji.
- Tragedia narodowa!! Samolot wiozący polską delegację na rocznicę zbrodni katyńskiej rozbił się 10 kwietnia pod Smoleńskiem. Nikt nie przeżył. W katastrofie zginęło 96 osób – wśród nich prezydent Lech Kaczyński z małżonką. Zginęła elita polskiej sceny politycznej i publicznej.
- Na miejsce katastrofy udali się premierzy Polski i Rosji. Powołano dwie niezależne komisje, polską i rosyjską, do badania przyczyn katastrofy.
- 11 kwietnia przywieziono ze Smoleńska trumnę z ciałem Prezydenta. Żegnał go Władimir Putin. Na całej trasie z lotniska do Pałacu Prezydenckiego dziesiątki tysięcy ludzi. Pod Pałacem znicze i kwiaty. W kościołach msze.
- Według Konstytucji głową państwa (pełniący obowiązki Prezydenta) został Marszałek Sejmu, Bronisław Komorowski.
- W kraju ogłoszono żałobę narodową.
- Ogłoszono miejsce pochowku Pary Prezydenckiej. Rozważano Katedrę Warszawską, Powązki, Świątynie Opatrzności. Zgodnie z wolą rodziny i za zgodą kardynała S. Dziwisza zapadła decyzja o pochowaniu Prezydenta i Jego małżonki na Wawelu. Decyzja ta wzbudziła liczne kontrowersje i protesty w całym kraju.
- 24 kwietnia na Placu Zwycięstwa odbyły się uroczystości ku czci wszystkich ofiar katastrofy pod Smoleńskiem.
- 25 kwietnia, samolot przewiózł trumny Lecha i Marii Kaczyńskich do Krakowa. W Bazylice Mariackiej odbyła się msza św. Kondukt żałobny przeszedł drogą królewską na Wawel. Trumny złożono w alabastrowym sarkofagu w przedsiönku krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów (w głównej krypcie jest sarkofag marszałka Józefa Piłsudskiego). Obok umieszczona zostanie tablica upamiętniająca nazwiska wszystkich tych, którzy zginęli.
- Wybuch wulkanu na Islandii. Lotniska Europy zamknięte. Pył wulkaniczny uniemożliwił wielu dostojnikom państwowym przyjazd na pogrzeb Pary Prezydenckiej. Przylecieli: Michail Saakaszwili z Gruzji, przedstawiciele Ukrainy, Litwy, Łotwy i Estonii, Prezydent Horst Koehler i minister Guido Westerwalle z Niemiec, Prezydent Medwediew z delegacją, Jerzy Buzek, Prezydent Parlamentu Unii Europejskiej. Nie dotarli między innymi Barack Obama, Angela Merkel i Nicolas Sarkozy.

- Marszałek B. Komorowski ustalił termin wyborów prezydenckich na 20 czerwca.
- Trwają badania przyczyny katastrofy. Prokurator generalny Andrzej Seremet zaapelował do mediów, by nie snuły domysłów. Domysłów i opinii ‘ekspertów’ w mediach jest jednak mnóstwo, nie wykluczając teorii spiskowych.
- PiS wyłonił swojego kandydata na prezydenta, został nim Jarosław Kaczyński.
- Rosjanie zaprosili Bronisława Komorowskiego na uroczystości z okazji dnia zwycięstwa (9 maja). Polscy żołnierze wzięli udział w defiladzie na Placu Czerwonym, maszerowali za rosyjskimi, ale przed żołnierzami z USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Maj 2010

- Oprócz kandydatów dwóch głównych partii – PO (B.Komorowski) i PiS (J.Kaczyński) w wyborach prezydenckich startują: Waldemar Pawlak (PSL), Grzegorz Napieralski (SLD), Marek Jurek (Prawica Rzeczypospolitej), Bogusław Ziętek (przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego “Sierpień 80”), Andrzej Olechowski (kandydat niezależny), Janusz Korwin-Mikke (Wolność i Praworządność), Andrzej Lepper (Samoobrona) i Kornel Morawiecki (Solidarność Walcząca).
- Dymitrij Miedwediew powiedział w wywiadzie prasowym na temat Katynia, że „sami też dopuszczaliśmy się fałszowania historii”. A także, że ZSRR to był reżim totalitarny, a dla zbrodni katyńskiej nie ma przedawnienia i sprawcy powinni ponieść odpowiedzialność.
- Państwowe Archiwa Rosji umieściły na swej stronie internetowej (www.archives.ru) dokumenty o zbrodni katyńskiej świadczące o tym, że dokonało jej NKWD na rozkaz Józefa Stalina. Ich opublikowanie nakazał prezydent Dmitrij Miedwediew.
- Premier Donald Tusk odebrał w Akwizgranie nagrodę Karola Wielkiego, przyznaną corocznie od 1950 roku ludziom lub instytucjom za zasługi na rzecz jedności europejskiej.
- W wyniku obfitych opadów deszczu (14-18 maja) podniósł się poziom wody w dorzeczu górnej Wisły. Zagrożenie pojawiło się też na Odrze i Warcie. W wielu miejscach woda przerwała wały, lub nastąpiło ich przesiąknięcie. Po przejściu fali powodziowej, głównie w Małopolsce, wystąpiło ponad 1300 osuwisk ziemi. Zalane zostało ok. 100 tys. domów, setki km dróg, ewakuowano 23 tys. osób. Powódź ta była jedną z jej największych w Polsce (na Wiśle największa od 160 lat). Jej fala kulminacyjna była długa i trwała nawet kilka dni.

- Specjalny zespół rządowy zajmie się projektem tzw. specustawy przeciwpowodziowej, która pozwalałaby m.in. budować wały i remontować je bez zgody właścicieli terenu. Ustawa ma usprawnić procedury tworzenia zabezpieczeń przeciwpowodziowych, m.in. ułatwić wyłączenia z terenów zalewowych oraz odebrać część kompetencji samorządom.
- Powódź zmusiła sztaby wyborcze kandydatów na prezydenta do zmiany programów kampanii wyborczej. Część zaplanowanych imprez odwołano lub przesunięto na czerwiec. Kandydaci bardziej niż w kampanię angażują się w działania wymuszone sytuacją powodziową i organizacją pomocy na zalanych terenach. Także w prasie powódź usunęła kampanię na drugie miejsce.

Czerwiec 2010

- Stenogramy z czarnych skrzynek prezydenckiego samolotu, zgodnie z zapowiedzią premiera, zostały ujawnione społeczeństwu. Zostały one przywiezione z Moskwy przez ministra Millera w postaci zapisów tekstowych rozmów z kabiny pilotów; opublikowano je w gazetach i w Internecie.
- Z powodu intensywnych opadów deszczu (1-2 czerwca) nastąpiło ponowne przekroczenie alarmowych stanów wód w dorzeczu górnej Wisły i Odry. Woda znowu zalała wiele miast i gmin w województwach małopolskim, podkarpackim, świętokrzyskim i lubelskim. Nastąpiły kolejne osunięcia ziemi wraz z domami.
- 7 czerwca – wybory za pasem a kampania wyborcza ciągle dość powolna. Pojawiają się pierwsze plakaty i billboardy. Kandydaci głównie spotykają się z wyborcami w różnych miejscach kraju.
- 9 czerwca – gdyby wybory odbyły się dzisiaj, Bronisław Komorowski dostałby 48% głosów. Jarosław Kaczyński miałby 33%. Daleko za głównymi kandydatami plasują się pozostali startujący na urząd prezydenta (od 8% do 1%). Drugą turę wyborów bezwzględnie wygrałby Bronisław Komorowski (64%) podczas gdy Jarosław Kaczyński - tylko 36 %.

Katyń – czarna karta w historii Polski

Opracował dr Jacek Płaziński

Katyń kojarzy się nam, Polakom, z niewyobrażalną zbrodnią dokonaną w czasie II-giej Wojny Światowej na tysiącach naszych Rodaków. Nasz stosunek do tragicznych wydarzeń z 1940 roku oraz ich sprawców kształtowały lata wymuszonej ciszy, kłamstw i sfabrykowanych dowodów winy. Dzisiaj, kiedy niezaprzeczalna prawda o tym co stało się w lesie katyńskim wreszcie ujrzała światło dzienne, oraz w obliczu tragicznych wydarzeń kwietniowych tego roku, chcieliśmy pokrótce przypomnieć najważniejsze fakty związane z tą tragedią.

Na mocy decyzji Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z 5 marca 1940 roku, zostało wymordowanych nie mniej niż 21768 obywateli polskich: jeńców wojennych, oficerów Wojska Polskiego, oficerów i podoficerów Policji Państwowej i Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) oraz osób cywilnych (grupa 7 tysięcy) aresztowanych przez NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR) i osadzonych w więzieniach na terenie okupowanych przez ZSRR Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

W trakcie uzgodnionej z III-cią Rzeszą agresji ZSRR na Polskę, część oficerów Wojska Polskiego została rozbrojona i zatrzymana po 17 września 1939 roku przez Armię Czerwoną jako jeńcy wojenni. Około 15 tysięcy osób zgrupowano w trzech obozach specjalnych: w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. 5 marca 1940 r. Ławrientij Beria, Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych ZSRR, skierował do Józefa Stalina notatkę, w której po zdefiniowaniu, że polscy jeńcy wojenni (14,736 osób) oraz więźniowie w więzieniach Zachodniej Białorusi i Ukrainy (18 632 osoby, w tym ogółem 57% Polaków) stanowią „zdeklarowanych i nie rokujących nadziei wrogów władzy radzieckiej”, stwierdził, że NKWD uważa za uzasadnione „rozstrzelanie 14,7 tys. jeńców i 12 tys. więźniów, bez przedstawiania zarzutów, bez śledztwa i aktu oskarżenia”.

Queanbeyan Carpets

Mamy szeroki asortyment dywanów wełnianych, berberyjskich, nylonowych i pluszowych.

Diana i Michael
Domaschenz
6297 1141
31 Uriarra Road
Queanbeyan



Zapytaj o nasze ceny zanim kupisz od innych. **ZAPRASZAMY!**

Notatka posiada zatwierdzające podpisy: Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa i Mikojana.

22 marca Beria wydał rozkaz nr 00350 „O rozładowaniu więźniów NKWD „. Akcja systematycznej likwidacji ponad 20 tysięcy osób, znana dzisiaj jako „zbrodnia katyńska” ponieważ pierwsze masowe groby jej ofiar znaleziono właśnie w lasach w okolicach Katynia, trwała od początków kwietnia do połowy maja 1940 roku. Na podstawie list transportowych, będących jednocześnie wyrokami śmierci, skazańcy przewożeni byli z obozów jenieckich na miejsca zbrodni.

Było tych miejsc pięć, w tym dwie lokalizacje są nadal sporne ze względu na brak pełnych danych – często podaje się wiele miejsc mordu.

Katyn – miejscowość pod Smoleńskiem z ośrodkiem wypoczynkowym NKWD. Wymordowano tam 4410 jeńców z obozu w Kozielsku. Zamordowani zostali pogrzebani w ośmiu zbiorowych mogiłach. Wśród ofiar zbrodni byli kontradmirał Xawery Czernicki oraz generałowie Bronisław Bohatyrewicz, Henryk Minkiewicz i Mieczysław Smorawiński.

Charków, Pl. Dzierżyńskiego 3 – siedziba obwodowego NKWD. Wymordowano tam 3739 jeńców z obozu w Starobielsku. Ciała zamordowanych pogrzebane zostały w zbiorowych mogiłach pod Charkowem, 1.5 km od wioski Piatichatki. Byli wśród nich generałowie Leon Billewicz, Stanisław Haller, Aleksander Kowalewski, Kazimierz Orlik-Łukoski, Konstanty Plisowski, Franciszek Sikorski, Leonard Skierski i Piotr Skuratowicz.

Kalinin (obecnie i poprzednio Twer) ul. Sowiecka 5 – siedziba obwodowego NKWD. Wymordowano tam 6314 jeńców z obozu w Ostaszkowie. Ofiary mordu zostały pochowane pod Kalininem w miejscowości Miednoje w ponad 20 zbiorowych mogiłach.

Kijów, Charków, Chersoń. W tych miejscowościach wymordowano 3435 (według innych danych 4181) więźniów z Zachodniej Ukrainy z tzw. Listy Ukraińskiej. Ofiary zbrodni pochowano w różnych miejscach, w tym prawdopodobnie w Bykowni.

Mińsk, ul. Lenina 17. Wymordowano tam 3870 (według innych danych 4465) więźniów z ówczesnej Zachodniej Białorusi z tzw. Listy Białoruskiej. Ofiary zbrodni pochowano prawdopodobnie w Kuropatach.

Motywy podjęcia decyzji o wymordowaniu polskich jeńców były i są przedmiotem dyskusji oraz rozlicznych hipotez. Nikt z bezpośrednich decydentów nie ujawnił ani nie pozostawił wiarygodnego uzasadnienia. Wysuwane są przypuszczenia o zemście, w tym osobistej Stalina, za porażkę w wojnie 1920 roku. Inna z koncepcji

wskazuje, że zasadniczym powodem zbrodni była chęć pozbawienia Narodu Polskiego warstwy przywódczej, elity intelektualnej, której przedstawicielami byli zamordowani oficerowie. Dla Stalina znakomicie wykształceni i wychowani bardzo patriotycznie Polacy byli ziarenkiem, które gdziekolwiek rzucisz, wykiełkuje tam Polską. A przecież Polski już nigdy miało nie być. Należy też pamiętać, że fundamentem całej inżynierii społecznej bolszewików były egzekucje. Po rewolucji 1917 r. w krwawych czystkach wycinali elitę, by na powrót nie wykiełkowała z niej stara Rosja. Trzy lata przed mordem katyńskim, od sierpnia 1937 do września 1938 roku, NKWD wydało i wykonało 700 tysięcy wyroków śmierci. Masowa likwidacja objęła byłych członków wszelkich innych niż bolszewicka partii politycznych, duchownych oraz członków klas rządzących w przedrewolucyjnej Rosji, uznanych za „elementy antyradzieckie”. Można więc sądzić, że dla ludzi, którzy przez 14 miesięcy codziennie posyłali pod ścianę prawie 2 tys. swoich rodaków, 20 tysięcy polskich jeńców było drobiazgiem niewartym specjalnej uwagi, kolejną czystką społeczną, działaniem rutynowym.

Wokół zbrodni katyńskiej istniała przez całe lata zmowa milczenia. Stalinowska wersja, obciążająca winą Niemców, utrzymywana była w propagandzie zarówno ZSRR jak i Polski do 1990 roku. W 1987 r. utworzono, w porozumieniu z ówczesnym przywódcą ZSRR Michaiłem Gorbaczowem, mieszaną polsko-radziecką komisję do wyjaśnienia „białych plam w historii wspólnych stosunków”. Głównym celem prac komisji było ujawnienie sprawców zbrodni katyńskiej. W kwietniu 1990 roku, podczas wizyty Prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, Michaił Gorbaczow przekazał pochodzące z radzieckich archiwów dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej, po raz pierwszy oficjalnie przyznając, że zbrodni dokonało NKWD. W 1993 roku w czasie wizyty w Polsce, Prezydent Rosji Borys Jelcyn przekazał stronie polskiej dokumentację katyńską, a także otwarto dla polskich historyków część archiwów postradzieckich. Oficjalne przyznanie winy ZSRR umożliwiło, poza badaniem archiwów, również rozpoczęcie śledztwa przez prokuraturę radziecką (potem rosyjską), współpracę z polskimi władzami, i m.in. przeprowadzenie szeregu przesłuchań żyjących jeszcze świadków oraz ekshumacji w dwóch innych, poza Katyniem, miejscach kaźni.

W ciągu ostatnich lat w Katyniu powstał cały kompleks pomnikowy, odwiedzany przez polskie delegacje państwowe i wycieczki. Oficjalne obchody 70 rocznicy zbrodni katyńskiej, zainaugurowane 7 kwietnia uroczystościami z udziałem premierów Polski i Rosji, zamknęły 20-letni okres odślaniania prawdy o Katyniu i niewątpliwie otworzyły nowy rozdział stosunków

między naszymi państwami. Obecność premiera Putina w Katyniu miała znaczenie szczególne. Była to pierwsza oficjalna wizyta tak wysokiego przedstawiciela władz rosyjskich w tym miejscu. Było to także potwierdzenie przez aktualne władze rosyjskie gotowości unormowania stosunków z Polską. Katyńskie przemówienie Putina stanowić może przełom w stosunkach polsko-rosyjskich. Rosyjski premier stwierdził, że przywiodła go do katyńskiego lasu wspólna pamięć, wspólny dług historyczny i wiara w przyszłość. Potępił on zbrodnie stalinowskie, których ofiarą padło tysiące Polaków, ale przecież także miliony Rosjan i ludzi innych narodowości. Oddał hołd pomordowanym i żołnierzom, którzy zginęli na frontach II wojny światowej. Ale przede wszystkim Putin powiedział wyraźnie, że przeszłość nie powinna nas dzielić.

Poranek 10 kwietnia 2010 – samolot wojskowy z prezydentem Polski i delegacją rządową, udających się na obchody rocznicy zbrodni katyńskiej, rozbija się przy lądowaniu w Smoleńsku. Na pokładzie było 96 osób – wszyscy zginęli. Mieli oddać hołd ofiarom zbrodni katyńskiej i sami zostali ofiarami. Mimo tego, że w lesie katyńskim, tak jak kiedyś, również teraz zginęła polska elita, musimy stawić czoła konsekwencjom katastrofy, która wydarzyła się w miejscu tak bardzo symbolicznym. Pokusa analogii jest silna – na rosyjskiej ziemi po raz kolejny giną najważniejsi ludzie w państwie, do tego w rosyjskim samolocie. Nie miejsce to ani czas, aby rozważać konkretne przyczyny katastrofy i wiele czasu minie nim zakończy się w pełni dochodzenie i dowiemy się wszystkich szczegółów. Czarne skrzynki odnaleziono, są zapisy rozmów w kabinie – jest zatem szansa, że wyjaśnienia będą jednoznaczne. Że nie będzie wojen o przekazanie dokumentów ani niedomówień. Że dowiemy się z całą pewnością, kto i dlaczego podjął tragiczną w skutkach decyzję o lądowaniu pomimo wyraźnych sugestii ze strony obsługi lotniska, aby lecieć gdzie indziej.

W historii naszego narodu cena prawdy była zawsze bardzo wysoka – teraz znów ją zapłaciliśmy. Prezydent Lech Kaczyński symbolizował świadomość historyczną kraju, jego misją była walka o nasze przekonania i tradycje, o nasz patriotyzm, była też walką, aby pamiętać o tych, których zamordowano w Katyniu i spoczęli w grupowej mogile, nigdy nie zgasła. Teraz cały świat dowiedział się o historii, która była do tej pory zapomniana lub wręcz pomijana. Świat dopiero teraz żywo interesuje się filmem Andrzeja Wajdy "Katyń" mimo że już trzy lata temu był on nominowany do nagrody Oscara. Telewizje z wielu krajów oraz placówki dyplomatyczne zwracają się nie tylko z prośbą o pozwolenie na emisję filmu ale i o udostępnienie materiałów na temat mordu na polskich jeńcach w

Katyniu w 1940 roku. Film został po raz pierwszy pokazany w państwowej ogólnokrajowej telewizji Rossija. Uświadomił fakty o Polsce milionom Rosjan, którzy nie rozumieli w ogóle o co chodzi, dlaczego Polska w sprawie Katynia jest taka uparta. Pokazanie tego filmu było wstrząsem.

5 maja 2010 w wywiadzie dla dziennika "Izwestija" prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew oświadczył, że Katyń to przykład fałszowania historii. Opowiedział się też za całkowitym odtajnieniem dokumentów w sprawie zbrodni katyńskiej, a także przekonywał o konieczności ukarania winnych mordu na polskich oficerach.

Obecnie priorytetem powinna być przyszłość pojednania, mimo tragicznych wypadków w ostatnich miesiącach, jest na to szansa. Musimy wyciągnąć lekcję z przeszłości, także z najstraszniejszych jej momentów, a potem patrzeć z optymizmem i zdecydowaniem na nową historię, która już się zaczęła. Nikt nie wierzył, że mur berliński runie, a jednak tak się stało. Dajmy jeszcze jedną szansę naszym słowiańskim sąsiadom i spróbujmy się pojednać.



Reakcje Polonii i władz australijskich na katastrofę pod Smoleńskiem

Na podstawie materiałów udostępnionych przez Ambasadę RP

Władze Australii złożyły wyrazy głębokiego współczucia narodowi polskiemu po stracie Prezydenta, Jego małżonki i ponad 90 przedstawicieli elit RP. Premier Kevin Rudd oświadczył 11 kwietnia br.

"W sobotę 10 kwietnia rząd Polski potwierdził informacje, że Prezydent Polski, Lech Kaczyński wraz z małżonką i ponad 90 innymi osobami ze ścisłego kierownictwa państwa i armii zginęli w katastrofie lotniczej w zachodniej Rosji. Członkowie polsko-australijskiej społeczności, razem z całym światem, będą w żałobie po stracie Prezydenta i tak wielu niewinnych istnień. Rząd Australii przekazuje swoje najgłębsze wyrazy współczucia rządowi Polski i wszystkim Polakom w związku z tą tragedią. Nasze myśli są z Wami."

W mediach australijskich informacje o katastrofie pojawiały się na bieżąco i na czołowych miejscach. W dzienniku *The Australian* ukazał się 13 kwietnia komentarz redakcyjny pt. "Wpływ odwiecznego zła. Polska ma nowy, straszliwy powód by wspominać starą zbrodnię". Gazeta podkreśla, że Prezydent Kaczyński zginął tak jak żył: głęboko kochając ojczyznę, zabiegając o to, by świat nigdy nie zapomniał o cierpieniach narodu polskiego w XX wieku. "Śmierć ludzi w miejscu związanym z II Wojną Światową, 70 lat po tragicznych wydarzeniach wojennych stanowi jednak okrucieństwo losu, na które nie zasłużył żaden naród" – stwierdza *The Australian*.

W dniach 12-16 kwietnia, w siedzibie Ambasady RP w Canberze wyłożono księgę kondolencyjną. Do księgi wpisali się między innymi Ambasadorowie reprezentujący niemalże wszystkie kraje posiadające swoje placówki w Canberze. Jako jedna z pierwszych złożyła kondolencje Gubernator Generalna Quentin Bryce, a także przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych Australii. Swoje kondolencje zamieścili również reprezentanci organizacji polonijnych, kościelnych, przedstawiciele środowisk kultury i nauki, a także osoby indywidualne zarówno pochodzenia polskiego jak i australijskiego. Do Ambasady RP wpływały także kondolencje w formie listownej, e-mailowej oraz telefonicznej. Wśród nich znalazły się kondolencje złożone przez: lidera opozycji Tony Abbott'a, arcybiskupa archidiecezji Canberra-Goulburn Marka Coleridge'a, premierów wszystkich stanów Australii, członków rządów i parlamentów stanowych, przedstawicieli organizacji polonijnych z terenu całej Australii, reprezentantów mniejszości narodowych. Wyrazy współczucia i solidarności wyrażane były ponadto poprzez składanie kwiatów oraz zapalanie zniczy pod placówką Ambasady RP.

11 kwietnia pamięć ofiar katastrofy uczcili organizatorzy (środowisko żydowskie) i uczestnicy uroczystości ku czci ofiar Holokaustu. Tego samego dnia w Ośrodku im. Jana Pawła II polscy księża odprawili żałobną Mszę św. z udziałem Ambasadora RP, Andrzeja Jaroszyńskiego, który wygłosił krótkie przemówienie.

16 kwietnia o godz. 19.00 w Katedrze św. Krzysztofa w Canberze odbyła się Msza św. w intencji ofiar katastrofy. Celebrował ją arcybiskup Mark Coleridge. Na Mszy św. obecni byli między innymi: przedstawiciel premiera Australii – Duncan Lewis, dyrektor Wydziału Protokolarnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Anna Plunkett, delegaci misji dyplomatycznych z dziekanem korpusu dyplomatycznego Claudio de la Puente, reprezentanci środowisk polonijnych. Msze św. w intencji tragicznie zmarłych w katastrofie pod Smoleńskiem odbyły się także w innych miastach Australii.

Po katastrofie pod Smoleńskiem – korespondencja z Warszawy

Iwona Żórawska

Zbigniew Herbert (pamięci kapitana Edwarda Herberta)

Guziki

*Tylko guziki nieugięte
przetwały śmierć świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na powierzchnię
jedyne pomniki na ich grobie*

*są aby świadczyć Bóg policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak martwychwstać mają ciałem
kiedy są lepką cząstką ziemi*

*przeleciał ptak przepływa obłok
upada liść kiełkuje śluz
i cisza jest na wysokościach
i dymi mgłą smoleński las*

*tylko guziki nieugięte
potężny głos zamilkłych chórów
tylko guziki nieugięte
guziki z płaszczy i mundurów*

Przytoczony powyżej wiersz Zbigniewa Herberta czyta się dziś z dreszczami przechodzącymi po plecach... Napisany został ku pamięci ofiar, polskich oficerów zamordowanych w Katyniu w 1940 roku. Jednak po katastrofie polskiego samolotu 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem wiersz ten nabiera nowego, wieszczonego wydźwięku...

*I cisza jest na wysokościach
I dymi mgłą smoleński las*

Jeśli widzieli Państwo w Internecie film nakręcony przez anonimowego świadka tuż po katastrofie to właśnie tak było. Zanim rozległy się syreny ratowników nad szczątkami samolotu zalegała mgła, a cisza była aż mroząca, dziwna – słychać było śpiew ptaków, jakby się nic nie stało...

Trwa śledztwo, które, miejmy nadzieję, wyjaśni przyczyny wypadku. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że nie był to wybuch na pokładzie samolotu i raczej wyklucza się zamach. Jednak dopiero dokładne badania szczątków maszyny, rzeczy zebranych i analizy czarnych skrzynek, jak również ustalenia czy mogła mieć wpływ na tragiczne lądowanie pogoda, stan i wyposażenie lotniska, uwarunkowanie terenu, prawidłowa praca wieży kontroli lotów oraz pilotów polskiego samolotu – pozwoli odpowiedzieć na stawiane pytania o przyczyny katastrofy. A może nałożyło się wiele nieszczęśliwych zbiegów okoliczności i trudno będzie jednoznacznie wskazać konkretną przyczynę?

Stała się rzecz niespotykana w historii tego typu wypadków, bo na pokładzie polskiego samolotu poza prezydentem Lechem Kaczyńskim i jego małżonką Marią oraz byłym prezydentem RP na Uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim, było całe dowództwo Wojska Polskiego, wielu parlamentarzystów, prominentnych działaczy społecznych i świata kultury, pracowników kancelarii prezydenta, duchownych, członkowie ochrony prezydenta, wreszcie załoga samolotu. Zginęli wszyscy, 96 osób... Tym wypadkiem przetrzebione zostały elity władzy i najaktywniejszej warstwy narodu polskiego - strata ogromna, rana nie do zagojenia w społeczeństwie na długie lata...

Po katastrofie nastał w Polsce długi okres żałoby. Najpierw sprowadzono ciało prezydenta Lecha Kaczyńskiego i po uroczystym przejeździe z lotniska przez Warszawę, gdzie wzdłuż trasy przejazdu stały tłumy ludzi oddających hołd głowie państwa, trumnę wystawiono w Pałacu Prezydenckim. Wkrótce dołączyła do męża Maria Kaczyńska; trumna jej, również w honorowej asyście, przejechała przez stolicę, a na trasie jej przejazdu rzucano kwiaty i wspominano ciepło osobowość pierwszej damy, która była bardzo lubiana, szczególnie przez kobiety.

W następnych dniach sukcesywnie przywożono trumny z kolejnymi ciałami ofiar katastrofy. Zawsze na płycie lotniska czekali w uroczystej powadze członkowie rządu i parlamentu, rodziny, przyjaciele. Ceremonie były zorganizowane wzorowo. Przy dźwiękach żałobnej muzyki żołnierze godnie wynosili z samolotu na ramionach kolejną trumnę nakrytą biało-czerwoną flagą, stawiali je w dwóch rzędach, by wszyscy obecni mieli możliwość oddania hołdu zmarłym. Uroczystości

transmitowało wiele stacji telewizyjnych, by wszyscy Polacy mogli uczestniczyć w ceremoniach żałobnych. Odprawiano modły w czterech obrządkach: katolickim, protestanckim, prawosławnym i żydowskim. Potem każdą z trumien wstawiano do osobnego karawanu (zaznaczyć należy, że przedsiębiorstwa pogrzebowe udostępniły je bezpłatnie) i sznur samochodów ruszał z lotniska wioząc ofiary katastrofy przez ulice tłumnie oblegane przez rodaków. Większość trumien przejechała do hali lodowiska Torwar, gdzie urządzono tymczasową kaplicę, by rodziny i najbliżsi mogli spędzić ostatnie chwile ze zmarłymi, pomodlić się za nich w spokoju i bez obecności kamer. Niektóre rodziny od razu zabrały ciała do swych miejscowości, gdzie organizowały pogrzeby. Państwo zaproponowało miejsca na cmentarzu Powązki Wojskowe, gdzie pochowano większość ofiar. Uroczyste pogrzeby odbywały się przez wiele dni

W Pałacu Namiestnikowskim tysiące ludzi oddawało hołd parze prezydenckiej. Przybyli ustawiali się w niekończącej się kolejce. Przed Pałacem zapalono niezliczoną liczbę zniczy, położono tysiące kwiatów, ludzie przychodzili spontanicznie, by dać wyraz swojemu smutkowi z powodu nagłej śmierci Lecha Kaczyńskiego, jego żony oraz wszystkich, którzy zginęli. Na Krakowskim Przedmieściu zainstalowano wiele kamer stacji telewizyjnych z całego świata, zorganizowano tymczasowe studio, by relacjonować na bieżąco wiadomości z Polski, pokazywać nastroj panujący w społeczeństwie, wspominać poszczególne osoby, z których wiele było powszechnie znanych z prasy czy ekranów telewizorów, a które już nie wypowiedzą się w żadnej sprawie. Od razu odczuło się ich brak...

Cześć Ich pamięci!



Elżbieta Jancewicz
Praca: 6241 9444
Dom: 6242 0133
Mobile: 0408 219 148

Drodzy Państwo

W handlu nieruchomościami pracuję od prawie dziewięciu lat – obecnie dla Peter Blackshaw RE, jednej z najbardziej prestiżowych agencji w ACT.

Jestem pomocna, życzliwa i dokładna. Lubię swoją pracę – wielokrotnie otrzymywałam rekordowe ceny sprzedaży i wyróżnienia.

Jeśli chcecie Państwo szybko i dobrze sprzedać dom lub uzyskać poradę, proszę o kontakt.

Dziękuję
Ela

PETER BLACKSHAW
MARKETING QUALITY PROPERTY

polish playgroup



MAŁE KRSNOLUDKI BAWIĄ SIĘ W CANBERZE

Kasia Mikołajczak

POWSTANIE GRUPY

Pomysł założenia w Canberze polskiej grupy dla najmłodszych zrodził się kilka miesięcy temu, kiedy to wśród tutejszej Polonii dało się wyraźnie zauważyć przyływ nowego młodego pokolenia.

W lutym tego roku w Canberze odbyło się seminarium "Raising Children in More than One Language". Spotkanie to zostało zorganizowane przez ACT Bilingual Education Alliance, zrzeszające głównie nauczycieli, pedagogów akademickich i szkolnych. Stowarzyszenie to ma na celu promowanie wielokulturowości oraz wielojęzyczności w australijskim terytorium stołecznym. W trakcie seminarium wielokrotnie podkreślano jak ważne dla utrzymania języka ojczystego wśród dzieci są kontakty z rówieśnikami mówiącymi tym właśnie językiem. Okazało się, że wiele mniejszości narodowych prowadzi w Canberze swoje przedszkola i grupy dla dzieci (min. mniejszości grecka, hiszpańska, francuska, niemiecka). Rodzice z niemieckiej grupy przedszkolnej opowiadali jak się wzajemnie wspierają, wymieniają doświadczeniami, książkami czy filmami.

Udział w tym seminarium był wystarczającą motywacją do działania i pod jego właśnie wpływem doszło do założenia pierwszej w Canberze polskiej grupy przedszkolnej. Z inicjatywy Katarzyny Mikołajczak i z pomocą Wandy Całki w sobotę 20-go marca tego roku w parku na Black Mountain Peninsula odbyło się pierwsze spotkanie "Krasnoludków" o charakterze zapoznawczo-organizacyjnym.

25-go maja br. na zebraniu Rady Organizacji Polskich w ACT, grupa "Krasnoludki" została przyjęta w poczet organizacji



członkowskich Rady. Przynależność do Rady umożliwi nam wystąpienie do władz lokalnych ACT o dofinansowanie naszej działalności.

CELE GRUPY

Wychowanie dzieci w dwóch kulturach i językach nie jest proste. Głównym celem nowopowstałej grupy jest promowanie nauki języka polskiego wśród najmłodszych poprzez zabawę. Prowadzący zajęcia starają się wprowadzać nowe pojęcia, piosenki, wierszyki oraz bardzo lubiane przez dzieci gry, które większość z nas pamięta z własnego dzieciństwa.

W spotkaniach biorą udział dzieci pochodzące z rodzin mieszanych polsko-australijskich lub wyłącznie polskich. Mamy dzieci należące do trzeciego pokolenia Polaków w Canberze, będących wnukami emigracji z lat osiemdziesiątych. Ich rodzice (lub przynajmniej jedno z nich) albo przyjechali do Australii jako małe dzieci albo urodzili się już tutaj. Większość stanowią jednak rodziny tylko w połowie polskie, w których jedno z rodziców, zwykle mamy, przybyły do Australii w ostatnich 10-ciu latach. Wiele z tych osób nie ma tutaj rodziny czy wielu znajomych. Emigracyjne osamotnienie i poczucie izolacji jest często trudne do zniesienia. Dlatego grupa "Krasnoludki" powstała tak naprawdę nie tylko z myślą o maluszkach i o potrzebach językowych najmłodszych, ale również z myślą o rodzicach i ich potrzebach na emigracji. Regularne spotkania dają wszystkim niezwykle cenną okazję do nawiązania nowych znajomości czy przyjaźni.



Zdjęcia: Monika Willoughby

NASZE SPOTKANIA

Grupa jest przeznaczona dla dzieci w wieku od 0-5 lat. Spotkania odbywają się co dwa tygodnie, w soboty o godz 15.00 w Klubie Orła Białego, 38 David Street, Turner. Zajęcia prowadzone są przez Magdalenę Baraniecką, Ewę Dimond, która czuwa nad oprawą muzyczną oraz Katarzynę i Marka Mikołajczaków. W przygotowanie zajęć angażuje się jednak wiele innych osób, między innymi Agnieszka Liso, Gosia Ible, Kasia Dzielińska oraz Monika Willoughby, która zgodziła się zostać naszym fotografem i której zdjęcia mogą Państwo oglądać w tym wydaniu Kroniki.

Do tej pory do grupy zostało zapisanych 40-ro dzieci. Liczba ta jest dla nas ogromnym zaskoczeniem i jednocześnie potwierdzeniem, że taka grupa w Canberze jest potrzebna. Na zajęcia regularnie przychodzi około 20-ro małych krasnali, które bawią się zawsze znakomicie, co mogą Państwo zobaczyć na załączonych zdjęciach.

Dziękujemy serdecznie Pani Wandzie Całce oraz Zarządowi Klubu Orła Białego a zwłaszcza Pani Basi Alwast za okazaną pomoc i współpracę.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

ZAPISY I INFORMACJE:

KATARZYNA MIKOŁAJCZAK 0418 633 378

WANDA CAŁKA 6248 6842

Od czasu kiedy ten artykuł został napisany, wiele Mam naszych Krasnoludków czynnie włączyło się w organizację i prowadzenie zajęć. Chciałam im serdecznie podziękować za ich czas i pomysły. Dzięki temu program grupy jest bogatszy a dzieci wiele korzystają.

Agnieszka Liso

PIANO TEACHER & ACCOMPANIST

Ewa Karpinska-Dimond

Graduate of
Warsaw Chopin Academy of Music
(Post Grad Dip Chamber String Music)

&

Australian National University
(BMus Hons Piano Performance)

- 18 years teaching experience
- Accompanist to vocalists
and instrumentalists



Weston Creek
Tel: 0402 856 789

Z ŻYCIA ORGANIZACJI POLONIJNYCH

Klub Orła Białego

Eta Rogoyska

Dawno już nie spotykaliśmy się na łamach Kroniki więc nasze sprawozdanie rozpoczniemy od przypomnienia jak to świetnie bawiliśmy się na klubowym Sylwestrze. Do tańca grał bardzo dobry duet wokalny-muzyczny „J & J” z Sydney (Józefina Samecka i Jerzy Ścisłowski) przy współudziale grającego i śpiewającego Sławka Kazana. Chyba wszyscy uczestnicy tego balu zgodzą się, że tak dobrej wspólnej zabawy już dawno w Canberze nie było. Wystrój sali, pięknie przygotowane stoły, świetne jedzenie, konkursy i fanty, a przede wszystkim wspaniała atmosfera – jednym słowem znakomity początek roku 2010.

Równie udany okazał się udział Klubu w tegorocznym Multicultural Festival. Nasze stoisko usytuowane było w świetnym strategicznie miejscu, w którym krzyżował się cały ruch pieszy. Tym razem sprzedawaliśmy pączki, kiełbaski z różną i oczywiście piwo, które mimo że sprzedawane było tylko w puszkach miało niebywałe powodzenie. A może właśnie dlatego. W każdym razie cały trud w przygotowania stoiska i praca wspaniałej grupy ochotników zaowocowały dużym sukcesem.

Jak do tej pory, w roku 2010 Klub Orła Białego stał się siedzibą dwóch nowych inicjatyw. Pierwsza wiąże się z obchodami 200-lecia urodzin Fryderyka Chopina przypadającymi właśnie w tym roku. W dniu 28 lutego

odbyło się uroczyste otwarcie „Salonu Chopina” w sali jadalnej Klubu, na które przybyło około 40 osób. Oprócz lampki wina gościom podano również specjalny deser „a la Chopin” w kształcie klawiatury fortepianu. Obecnie, w każdą ostatnią sobotę miesiąca, odbywają się w Salonie interesujące sesje poświęcone życiu i twórczości Chopina prowadzone przez Wandę Horky. Są to prelekcje z ilustracjami muzycznymi przy lampce wina. Drugą inicjatywą jest powstanie grupy „Krasnoludki” skupiającej najmłodsze pokolenie Polaków w Canberze i ich mamy, a działające pod opieką inicjatorce i założycielki grupy Kasi Mikołajczak. Przy okazji chciałabym pogratulować Kasi i jej mężowi, Markowi, entuzjazmu i umiejętności w podejmowaniu pracy społecznej. Życzymy im powodzenia i sukcesów bo wszystkim nam zależy na zachowaniu śladów polskości w kolejnych pokoleniach Australijczyków pochodzenia polskiego. Klub Orła Białego ze swojej strony oddaje „Krasnoludkom” swoje pomieszczenia i stara się pomóc w każdy możliwy sposób. „Krasnoludki” spotykają się w co drugą sobotę po południu.

Rok 2010 jest również jak do tej pory, korzystny dla Klubu pod względem zamówień na wykorzystanie sali. W każdą środę i czwartek mają tutaj zajęcia kluby nauki tańca a w każdą drugą sobotę przyjeżdżają z Sydney polski rzeźnik i „Promyk” z artykułami polskimi. Klub służy również jako miejsce zebrań dla wielu organizacji polskich, m.in. nowego SPK Koła Nr 5. Ogłaszamy się na internecie na

Salon Chopina w Klubie Orła Białego



stronach "Halls for hire" oraz "Community Centres" dzięki czemu uzyskujemy więcej zamówień na organizację przyjęć i zebrań.

Informujemy, że w Klubie została otwarta nowa, polska restauracja. Zapraszamy wszystkich serdecznie. Restauracja będzie otwarta w weekendy oraz w ciągu tygodnia oferując obiady, miłą atmosferę i okazję do spotkań towarzyskich. Prowadzący restaurację czekają na nowych klientów i gorąco zapraszają.

Bardzo dziękujemy Jadzi Chwiałkowskiej, która z pomocą Wandy Całki ochotniczo serwowała pierogi, flaczki, bigos i swoje domowe dania w okresie kiedy nie mogliśmy znaleźć nikogo chętnego do objęcia klubowej kuchni. Zarząd Klubu korzysta z okazji aby podziękować paniom za tak wspaniałą pomoc.

Zarząd Klubu boryka się również z innym bardzo ważnym zadaniem. Budynek Klubu wymaga wielu napraw i odnowy i prawdopodobnie bez pomocy nie damy sobie rady. Możliwe, że niedługo będziemy musieli wystosować o nią apel. Przy okazji przypominamy, że mija termin odnowy członkostwa Klubu.

Aby nie kończyć artykułu tą smutną nutą, trzeba powiedzieć, że pomimo wielu problemów Klub prosperuje całkiem dobrze i (tfu, tfu, odpukać) zawsze po zapłaceniu rachunków ma jeszcze jakieś zapasy na koncie. Słyszymy też często uwagi jak przyjemnie, a nawet "rodzinnie" jest teraz w Klubie. Serdecznie więc zapraszamy, zobaczcie to sami.



RESTAURACJA W KLUBIE ORŁA BIAŁEGO OTWARTA OD 17 CZERWCA 2010

tradycyjna, domowa kuchnia, smaczne dania i desery

organizacja różnych imprez takich, jak urodziny, chrzciny, przyjęcia komunijne, zabawy sylwestrowo-karnawałowe czy konferencje.

GODZINY OTWARCIA

czwartki i piątki: od godz. 18.00 do 21.00

soboty: od godz. 17.00 do 21.00

**w co drugą sobotę (w czasie sprzedaży wędlin):
dodatkowo od godz. 11.00 do 14.00**

Rada Organizacji Polskich w ACT

Aleksandra Płazińska

11 kwietnia odbyło się nadzwyczajne zebranie wyborcze Rady Organizacji Polskich w ACT. Wzięli w nim udział przedstawiciele większości organizacji członkowskich, w tym: Klubu Orzeł Biały, Koła SPK Nr 5, Klubu Seniora, Koła Polek, Szkoły Języka Polskiego w Phillip, Kroniki Polonii, Komitetu Radiowego, Australijsko-Polskiej Rady Biznesu, Wielkopolski i Fundacji Kulturalnej.

Zebranie zostało zwołane w trybie nadzwyczajnym dlatego, że od 2005 roku Rada nie miała zebrań wyborczych ani nie przedłożyła wymaganych sprawozdań finansowych do Rejestru (Office of Regulatory Services). W celu uniknięcia skreślenia Rady z Rejestru i po uzyskaniu zgody tegoż Rejestru, zebranie przygotował Stan Kowalski. Ustępujący prezes Rady, Aleksander M. Gancarz, który sprawował tę funkcję od 28.09.2003 roku, złożył krótkie oświadczenie dziękując między innymi S. Kowalskiemu za zorganizowanie zebrania oraz poinformował, że sprawozdanie ze swojej kadencji złoży w terminie późniejszym.

W trakcie wyborów do Zarządu Rady wpłynęła jedna kandydatura na stanowisko prezesa, która została zaakceptowana większością głosów (przy dwóch wstrzymujących się) obecnych, uprawnionych do głosowania. Nowo wybrany prezes zaproponował wybór kilku osób na członków Zarządu.

W rezultacie ukonstytuował się skład nowego Zarządu Rady Organizacji Polskich w ACT:

Stan Kowalski	prezes
Wanda Horkey	wiceprezes
Joe Czerwiński	sekretarz
Marek Stawski	skarbnik

Do Komisji Rewizyjnej wybrano następujące osoby:

Andrzej Woźniak, Jolanta Kaczmarek, Wanda Całka

Nowo wybrany prezes Stan Kowalski zapewnił zebranych, że dołoży wszelkich starań, aby reaktywować działalność Rady jako organu reprezentującego wszystkie organizacje polonijne w ACT. Stwierdził, iż szczególną troską Rady będzie sprawne działanie Klubu Orzeł Biały, Szkoły Języka Polskiego w Phillip oraz Kroniki Polonii.

Podkreślił, że są to zasadnicze organizacje, których istnienie i działalność ma fundamentalne znaczenie dla całej Polonii w Canberze. Nowy prezes zaznaczył również, że aby móc efektywnie działać, Rada musi wypełnić istniejące cztery wolne stanowiska w Zarządzie i jedno w Komisji Rewizyjnej.

Dlatego przy tej okazji apelujemy do zainteresowanych w podjęciu działalności społecznej, o zgłaszanie swoich kandydatur. Każda para rąk na pewno się przyda, a wybór pola działania jest szeroki, każda organizacja z radością przyjmie w swoje szeregi chętnych do pomocy.



Koło SPK Nr 5

Jadwiga Abłamowicz-Potapowicz
rzecznik prasowy Koła SPK Nr 5
w Canberze

Przypomnijmy wydarzenia z ostatnich miesięcy. Zarząd Krajowy Stowarzyszenia Kombatantów w Australii na 38 Walnym Zjeździe w listopadzie 2009 r w Canberze podjął ostateczną decyzję wykluczenia Koła SPK Nr 5 – Canberra z SPK. Oznacza to iż Koło Nr 5 w Canberze nie podlega już Zarządowi Krajowemu SPK. W tej sytuacji, na zwołanym w listopadzie ub. roku, Specjalnym Generalnym Zebraniu, tymczasowy Zarząd Koła SPK Nr 5 w Canberze przygotował do dyskusji wersję konstytucji dostosowanej do obecnego stanu prawnego Koła.

W dniu 14 lutego 2010 r. w Canberze, w KOB odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła Nr 5. W zebraniu uczestniczyło 36 osób, w tym 33 osoby uprawnione do głosowania. Przy bardzo aktywnym udziale wszystkich członków Koła, nowa wersja konstytucji została zatwierdzona jednogłośnie. Poprawiony egzemplarz konstytucji został złożony w Office of Regulatory Service - Department of Justice @ Community Safety w Canberze wraz z informacją o nowym adresie i nowym składzie Tymczasowego Zarządu Koła.

Obecny na zebraniu prezes, kol. Ryszard Majchrzak, zwolennik negocjacji i łagodnych perswazji, zrezygnował z funkcji prezesa ze względu na zły stan zdrowia. Nowym prezesem Koła został jednogłośnie wybrany kol. Henryk Korab. Nowy Zarząd Koła został przez zebranie upoważniony do wszczęcia działań prawnych, które pozwolą nam na odzyskanie biblioteki, rzeźby katyńskiej, sprzętu biurowego i całego mienia Koła, które zostało nielegalnie przekazane do Brisbane, do siedziby Zarządu Krajowego SPK.

Przesłaniem naszego Koła, podanym w deklaracji członkowskiej jest: **"Będę bronić dobrego imienia Polski"**, a na naszym logo jest nota **"Łączy nas Polska"**. Te dwa hasła określają nasz program pracy. Na każdym miejscu i o każdej porze jesteśmy ambasadorami naszej Ojczyzny i musimy bronić jej dobrego imienia. Mamy również nadzieję, że byli członkowie Koła, którzy wnioskowali na Zjeździe kół SPK w Australii o rozwiązanie Koła Nr 5 w Canberze a nie wyrazili teraz chęci o przynależności do Koła Nr 5 w Canberze, będą łącznie z nami bronili dobrego imienia Polski i będą wspólnie z nami ambasadorami naszej Ojczyzny.

Niedawno byłam uczestnikiem BBQ gdzie spotkałam wielu Australijczyków. Po wymianie uwag na temat pogody, jeden z nich zapytał skąd pochodzę. Gdy dowiedział się, że jestem z Polski, powiedział: "I know Poland, it is a country of honest people". Miło mi było to usłyszeć, ale byłam bardzo ciekawa na jakiej podstawie miał taką opinię? Mój rozmówca opowiedział mi historię ze swojej pracy w policji w małej miejscowości niedaleko Canberry. "Pewnego razu pełniłem służbę na drodze i

zatrzymałem samochód prowadzony przez starszego kierowcę. Chciałem mu tylko przekazać ostrzeżenie, że jest objazd na drodze. On otworzył okno i oświadczył, że bardzo się śpieszy ale obiecuje, że na następny dzień zgłosi się na policji o godz.10-tej rano. Zamknął okno i odjechał. Na następny dzień nie wierzyłem własnym oczom kiedy o godz.10-tej kierowca zgłosił się na policji i koniecznie chciał zapłacić mandat. Wyjaśniłem mu, że nie przekroczył żadnych przepisów drogowych. Dowiedziałem się, że pochodzi z Polski. Utwierdziło mnie to w przekonaniu, że Polska jest krajem uczciwych ludzi!"

Chciałabym aby każdy Australijczyk miał takie mniemanie o Polakach jak ten spotkany przypadkowo na BBQ.

Polski Klub Seniora w Canberze

Teresa Wojkowska

Po wakacyjnej przerwie, 3 lutego 2010 r., Klub Seniora wznowił swoją działalność. Podobnie jak w ubiegłych latach, spotykamy się dwa razy w miesiącu w Ośrodku Jana Pawła II w Narrabundah. Spotkania odbywają się przeważnie w pierwszą środę o godz. 11 i trzecią sobotę miesiąca o godz. 14.

20 lutego Eta Rogoyska zrezygnowała z funkcji prezesa Klubu Seniora, pragnąc więcej czasu poświęcić sprawom prywatnym oraz zadbaniu o własne zdrowie. Obiecała jednak, że będzie utrzymywała z nami kontakt i w miarę możliwości brała udział w naszym klubowym życiu. Dziękujemy Ecie za założenie Klubu, jego dotychczasowe przewodnictwo i życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.



Uroczyste urodziny p. Jana Kwaczyńskiego w Ośrodku w Narrabundah.

Prezesem Klubu została Teresa Wojkowska, a Wanda Całka sekretarzem. Do Zarządu weszła również Ewa Starczewska. Witamy.

7 marca tradycyjnie już zorganizowaliśmy Polskie BBQ w Ośrodku w Narrabundah. Sprzedawaliśmy ciasta i mrożone pierogi. Na miejscu można było zjeść polskie pieczone kielbaski z bigosem i inne smakołyki oraz wypić kawę lub herbatę. Dziękujemy wszystkim darczyńcom za ofiarowanie różnorodnych wypieków. Podziękowania składamy również naszym sympatykom za pomoc przy organizacji BBQ. Zarobione pieniądze przeznaczone zostaną na całonocną wycieczkę. Również w marcu, wynajętym autobusem pojechaliśmy na bardzo popularną wystawę impresjonistów do Galerii Narodowej.

W naszym Klubie, w prawdziwie rodzinnej atmosferze, wspólnie obchodzimy okrągłe urodziny naszych Seniorów. W marcu świętowaliśmy rozpoczęcie przez pana Jana Kwaczyńskiego 90-tego roku życia – panie Janie, dziękujemy za pańską życzliwość i życzymy wielu jeszcze lat w zdrowiu. W kwietniu mieliśmy zaplanowaną wyprawę do Cockington Green, osiedla miniaturowych domków. Niestety pogoda popsowała nam szyki. Za to odbyliśmy miłe spotkanie w Ośrodku w Narrabundah. Na

początku maja nasza skarbniczka, Jadzia Chwiałkowska, zaprosiła wszystkich Seniorów na kawę i ciasto do swego dworku w Queanbeyan. Dworek zrobił na gościach wielkie wrażenie, a gospodyni zapewniła nam miłą atmosferę. Dziękujemy, Jadziu, za gościnę i życzymy Ci wspaniałego pobytu w Polsce. Na jednym z ostatnich naszych spotkań wyświetlone zostały filmy które nakręcił p. Lucjan Nowicki w czasie swojej podróży po Ameryce Południowej. Filmy obejrzano z wielkim zainteresowaniem a pan Lucjan zasypywany był pytaniami. Bardzo dziękujemy mu za uatrakcyjnienie naszego spotkania.

Rozpoczęły się prace nad książką kucharską Seniorów. Przepisy ofiarowane przez Seniorów, a wiadomo jakie pyszności potrafią przygotować nasze panie i panowie, zostaną opublikowane w formie książki w języku angielskim. Koordynatorką tego projektu jest Małgosia McCurdy.

Polonia przybyła do Australii na początku lat 80-tych powoli osiąga wiek emerytalny. Ostatnio Klub Seniora powiększył się o kilku nowych członków, osób aktywnych i chętnych do działania. Bardzo zachęcamy wszystkich, którzy ukończyli 50 lat do dołączenia się do nas, do pomocy w pracy Klubu i uczestnictwa w naszych imprezach.



Grupa polskich Seniorów Galerii Narodowej.

Koło Polek – Złoty Jubileusz

Helena Wodzińska

50 lat to długi okres czasu. To tyle lat Koło Polek poświęciło pracy społecznej wśród Polonii Canberry. Działalność nasza była bardzo różnorodna i objęła pracę charytatywną, pomoc materialną i moralną dla emigrantów na tutejszym terenie, dla Polonii na Wschodzie i Rodaków w Kraju. Odwiedzałyśmy chorych w szpitalach miejscowych i w szpitalu psychiatrycznym Kenmore koło Goulburn, gdzie przez lata przebywało około 20 Polaków, w tym również kobiety. Pomagałyśmy finansowo polskim misjonarzom w Nowej Gwinei, Indonezji i Afryce. Dalej była działalność dla zachowania języka polskiego wśród Polonii, a więc opieka i pomoc dla szkół sobotnich, współpraca z młodzieżą i troska o zachowanie kultury, tradycji i zwyczajów polskich. Początkowo nie było żadnych dotacji rządowych, same więc musiałyśmy zdobywać fundusze organizując różne imprezy. Były więc zabawy, bale, odczyty, prelekcje, wystawy, koncerty i festiwale wielokulturowe. Współpracowałyśmy ze wszystkimi organizacjami polonijnymi na naszym terenie oraz z miejscowym duchowieństwem. Utrzymywałyśmy również kontakt z innymi grupami etnicznymi (Węgrzy, Czesi, Jugosłowianie) poprzez Ethnic, a później Multicultural Community Council. Nasze panie były chętne i

ofiarnie w tej pracy, a społeczeństwo doceniało i popierało nasze wysiłki. Organizowane przez nas imprezy zawsze były udane i popularne, wśród nich wspólne wigilie, jajka wielkanocne i obiady.

Były głosy zachęty do kontynuowania pracy Koła Polek. Niestety bez dopływu młodszych sił nie jest to możliwe. Na szczęście mamy teraz Klub Seniora, który powstał w bardzo odpowiednim czasie, przejmując wiele z naszych zadań, przede wszystkim pracę charytatywną, która nigdy się nie kończy. Jesteśmy członkiniami Klubu Seniora i uczestniczymy w przyjemnych spotkaniach. Dzięki za to Ecie Rogoyskiej, Basi Alwast, Teresie Wojkowskiej, komitetowi i wszystkim paniom, które tak chętnie i bezinteresownie pracują.

Rada Organizacji Polskich w ACT przyjęła naszą składkę członkowską na rok 2010 i przyznała nam jeden mandat. Nie tracimy więc kontaktu z Polonią. W miarę naszych sił będziemy brać udział w zebraniach, aby być na bieżąco ze sprawami, które nas interesują i dotyczą. Mamy jeszcze sporo pracy z uporządkowaniem naszych pamiętek i zdjęć. Mile wspominamy uroczystość 50-lecia Koła Polek i jeszcze raz dziękujemy wszystkim Państwu za obecność, kwiaty i życzenia, a przede wszystkim za słowa uznania i szacunku dla naszej pracy ...i do zobaczenia na następnej imprezie polonijnej.

Wiadomości ze Szkoły Języka Polskiego w Phillip

Eva Roslan, kierowniczka Szkoły

Rok szkolny 2010 zaczął nam się bardzo dobrze i wesoło z ciągle powiększającą się grupą dzieci, młodzieży oraz dorosłych uczących się języka polskiego. Obecnie mamy zapisanych pięćdziesiąt dziewczynek i chłopców w wieku od czterech lat do klas maturalnych oraz trzydziestu trzech dorosłych studentów. Nadal trwa duże zainteresowanie kursem dla początkujących dorosłych studentów i prawie w każdym tygodniu witamy kogoś nowego.

Dla osób planujących przysłanie swoich dzieci i bliskich do naszej Szkoły podajemy poniżej informacje o poziomach klas wraz z nazwiskami nauczycieli, którzy obecnie uczą w tych klasach.

Klasa 0 – przedszkolaki nie mówiące po polsku (dwa poziomy).

Nauczycielki: Gosia Orzechowska i Maria Krygier

Klasa 1-2, wiek 6-8 lat, nauczyciel: Tomasz Tomczonek

Klasa 3-5, wiek 9-12 lat, nauczyciel: Teresa Burzyńska

Klasa 6-10, wiek 13-16, nauczyciel: Arek Fabjanowski

Klasa 11-12, wiek 17-18 (maturzyści), nauczycielka: Joanna Szczudłowska

Szkoła Języka Polskiego w Phillip



XIX Konkurs „Piękno Słowa i Muzyki Polskiej” pod tytułem „200-na rocznica urodzin Fryderyka Chopina”

Fundacja Kulturalna im. Zofii Sęk-Sękalskiej oraz Szkoła Języka Polskiego w Phillip informują, że XIX Konkurs „Piękno Słowa i Muzyki Polskiej” pt. „200-na rocznica urodzin Fryderyka Chopina” odbędzie się 4 lipca 2010 r. o godz. 14.00 (niedziela) w Klubie Orzeł Biały 38 David Street Turner.

Organizatorzy gorąco zapraszają dzieci i młodzież do wzięcia udziału w konkursie.

Informacji udziela Teresa Burzyńska, tel: 6161 3511



Klasa najmłodszych uczniów: uczniowie - Antoni Antczak, Marco D'Ambrosio, Domenic D'Ambrosio, Rebecca Lowe, Josephine Monk, Marysia Fisher



Klasa 1-2: nauczyciel - Tomek Tomczonek; uczniowie - Adam Lowe, Filip Mazur, Naomi Leszczyńska, Daniel Lowe, Kinga Jaworska, Karina Jaworska, Iwona Monk

jest jedną z trzech szkół etnicznych w ACT, które szczytą się tym, że ich kurs klasy 11-tej i 12-tej został akredytowany przez Departament Edukacji i punkty uzyskane z egzaminu maturalnego z języka polskiego dodawane są do ogólnej oceny na australijskiej maturze.

18 grudnia 2009 roku nasza Szkoła ponownie uzyskała "Certificate of Registration as a Specialist Education Provider in accordance with the provisions of the Board of Senior Secondary Studies Act 1997" na

następnych pięć lat (2010 – 2014). Rejestracja Szkoły jest dla nas bardzo ważna, ponieważ kurs maturalny dla klasy 11-tej i 12-tej nie mógłby być prowadzony bez otrzymania tego ważnego dokumentu.

Uzyskanie rejestracji wymagało od nas ogromnego wkładu pracy. Chciałabym tu bardzo podziękować Joannie Szczudłowskiej za jej nieocenioną pomoc. Pani Joanna ma wyjątkową, specjalistyczną wiedzę w tej dziedzinie, jako że prowadzi zajęcia z maturzystami od wielu lat.

Jej wkład był nie tylko cenny, ale wręcz krytyczny do otrzymania tej rejestracji.

7 maja obchodziliśmy w Szkole Dzień Matki. Z powodu żałoby narodowej, Szkoła postanowiła obchodzić ten ważny dla rodzin dzień tylko we własnym gronie i dlatego nie zapraszaliśmy przedstawicieli innych organizacji polskich. Wszyscy byliśmy wzruszeni recytacjami dzieci. Rodzice przynieśli świetne domowe ciasta, więc mieliśmy ucztę. Dzieci wręczyły małe żółte chryzantemki swoim mamom. Bardzo dziękuję wszystkim rodzicom oraz nauczycielom za zorganizowanie tej miłej uroczystości.

4 czerwca zorganizowaliśmy też obchody Dnia Dziecka. Zaczynamy już przygotowania do konkursu "Piękno Słowa i Muzyki Polskiej", który odbędzie się w lipcu. W tym roku, jak można było się spodziewać, tematem konkursu jest Fryderyk Chopin oraz Polska z tego okresu. Pani Teresa Burzyńska, prezeska Fundacji Kulturalnej imienia Zofii Sęk-Sękalskiej, zaprasza wszystkich, dzieci oraz dorosłych, do udziału w tym konkursie. W tym roku postanowiliśmy poszerzyć grono uczestników tej imprezy, tak aby wszyscy mieli okazję przedstawić swoje talenty recytatorskie, muzyczne a także malarskie. Wystawa prac malarskich dzieci szkolnych będzie stanowiła dodatkowy artystyczny element tej wspaniałej okazji uczczenia mistrza Chopina. Pani Gosia Orzechowska udzieli fachowych instrukcji naszym małym malarzom. Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgłoszenie swojego pomysłu, czy chęci pomocy do pani Teresy Burzyńskiej.

Jest to mój drugi rok zarządzania Szkołą Języka Polskiego. Bardzo cieszy mnie rosnąca liczba uczniów, szczególnie przedszkolaków, aktywna pomoc i zainteresowanie większości rodziców, a także wesoła i pogodna atmosfera jaką wszyscy stwarzają.



Klasa 3-5: nauczycielka - Teresa Burzyńska; uczniowie- 1-szy rzęd: Jaelyn Leszczyńska, Tara Dądbrowska, Zofia Monk, Klaudia Rudnicka, Ludwik Jędrzejowski , 2-gi rzęd: Kasia Krzezińska, Ania Leszczyńska, Michał Lubiński, Patryk Wielemborek

Mamy wspaniałą kadrę nauczycielską, z której jestem bardzo dumna.

Zapraszam wszystkich do Szkoły, a szczególnie tych, którzy odkładają naukę języka polskiego na później.

Teraz jest świetny czas, aby przyprowadzić Wasze dzieci do Szkoły lub zapisać się samemu.

Po wszystkie wiadomości na temat zajęć w Szkole Języka Polskiego w Phillip proszę zaglądać na naszą stronę internetową www.polishlanguageschool.websyte.com.au. Dziękujemy pani Joannie Moir za stworzenie oraz prowadzenie tej bardzo profesjonalnej strony Internetowej.

Jeśli ktoś z rodziców nie był na pierwszym zebraniu w tym okresie (Term 2), proszę o przeczytanie protokołu zamieszczonego na stronie internetowej. Znajdziecie tam między innymi wiadomości o klasach, a także o nadchodzących imprezach szkolnych. A jeżeli chcielibyście się z nami porozumieć

to proszę wysłać nam e-mail na adres: polishschoolcanberra@gmail.com.

Wszystkie dzieci, młodzież oraz dorośli uczniowie Szkoły Języka

Polskiego w Phillip życzą czytelnikom Kroniki Polonii bardzo udanego 2010 roku.

KORPOL®
INTERNATIONAL
DOOR TO DOOR SERVICE
ABN: 37 376 477 602

Tel (02) 9837 0623
Fax (02) 9837 0423

info@korpolf.com.au
www.korpolf.com.au

Paczki do Polski

Ukrainy, Litwy, Łotwy, Białorusi, Czech i Słowacji

Również organizujemy przesiedlenia

Sydney	9837 0623
Brisbane	5529 6149
Canberra Nth	6259 3842
Canberra Sth	6299 5156
Melbourne	9375 2049
Newcastle	4987 4767
Perth	9407 7813
Wollongong	4272 5328

Bezpłatny odbiór z domu klienta i dostawa do domu odbiorcy.

Droga Morska - min. 10 kg każda paczka
Droga Lotnicza - min. 5 kg każda paczka

Szybko, Tanio, Solidnie. Wysyłamy regularnie co 6 tygodni.

PROFILE

Wspomnienie o śp. Zygmuncie Opoczyńskim

Na podstawie Pożegnania śp. Zygmunta Opoczyńskiego przygotowanego przez H. Wodzińską



Dnia 18.01.2010 r. zmarł Zygmunt Opoczyński, dobry człowiek i zasłużony Polak – społecznik, wierny katolik i lojalny obywatel przybranej Ojczyzny Australii. Po wojnie nie wrócił z Niemiec do Polski lecz wybrał emigrację do Australii. W 1949 roku wylądował z żoną Ireną i córką Teresą w Perth. Przedsiębiorczy, zaradny i pracowity Zygmunt szybko zaadaptował się w nowych warunkach. Wkrótce przeniósł się do Sydney, gdzie otworzył sklep delikatesowy i jednocześnie studiował księgowość, aby móc wejść w świat biznesu. Tu, w 1953 roku rodzina się powiększyła – urodził się syn George. Po kilkunastu latach Zygmunt wraz z rodziną przeniósł się do Yass, gdzie kupił i prowadził z dużym powodzeniem motel. Niespodziewany, silny atak serca i związane z tym ogólne pogorszenie się stanu zdrowia zmieniły jego dalsze życie. Na początku lat osiemdziesiątych sprzedał motel i przeniósł się do Canberry. W Canberze też spędził resztę swojego życia.

Po śmierci żony Ireny w 1997 r., którą długo pielęgnował w ciężkiej chorobie, spotkał na drodze swego życia drugą Irenę, która została jego towarzyszką, przyjacielem i opiekunką do końca Jego życia. Przeżyli ze sobą dwanaście pogodnych i szczęśliwych lat.

Śp. Zygmunt był urodzonym społecznikiem, a swoją działalność rozpoczął już w 1945 roku, kiedy w obozie dla uchodźców w Solingen założył Grupę Kulturalno-Oświatową. Był współzałożycielem teatru amatorskiego, grupy tanecznej i dwóch klas języka polskiego. Po

przyjeździe do Australii i osiedleniu się w Sydney włączył się czynnie w życie polonijne. Pomagał rodakom w załatwianiu spraw urzędowych, służył jako tłumacz, a od 1952 roku był skarbnikiem Związku Polaków w Nowej Południowej Walii. Zawsze służył sprawie polskiej szercząc i podtrzymując tradycje narodowe na obczyźnie.

Mieszkając w Yass brał udział w życiu społeczności polonijnej w Canberze. W 1973 roku był jednym z członków założycieli Klubu Orzeł Biały. Z wielkim zaangażowaniem pracował w polskim teatrze prowadzonym przez przyjaciela Romana Wodzińskiego i Magdaleny deWaldorf. Zygmunt był utalentowanym aktorem, entuzjastycznie oklaskiwanym przez publiczność. Brał czynny udział w życiu Koła Polek, chętnie służył pomocą i bywał z żoną na zebraniach. Był członkiem Koła SPK Nr 5 i Klubu Orzeł Biały, w obu często piastował funkcję w zarządach. W 2001 roku został prezesem Klubu Orzeł Biały. Był to bardzo trudny okres dla Klubu, któremu groziło bankructwo i likwidacja. Brak było pieniędzy nawet na podstawowe naprawy. Zygmunt sam wtedy naprawiał co tylko mógł. Jego kilkuletnia praca na stanowisku prezesa i praca następnych zarządów uratowały przed likwidacją Klubu Orzeł Biały, tę tak ważną placówkę polskości w Canberze. Nawet w ostatnich latach życia, nie bacząc na coraz bardziej pogarszający się stan zdrowia, brał aktywny udział w działalności Klubu jako Public Officer, służąc pomocą i poradą swoim młodszym kolegom z zarządu. Pojawiał się w Klubie po każdej następnej operacji i pobycie w szpitalu, nigdy nie narzekał i nie skarżył się na nic, zawsze skory do rozmowy i żartów.

W roku 2009, podczas Akademii z okazji Święta Niepodległości 11-go listopada w KOB śp. Zygmunt Opoczyński został odznaczony „Medalem Rady Naczelnej Polonii Australijskiej” za wieloletnią pracę społeczną w Klubie Orzeł Biały oraz w innych organizacjach.

Ulubionym hobby Zygmunta były szachy. Miał dobrego kolegę, który bywał u niego często aby uprzyjemnić mu dzień partią szachów. Zygmunt znany był również ze swego humoru i kolekcjonowania żartów i kawałów, stąd też przyłgnął do niego przydomek „Zygi the joker”.

Śp. Zygmunt miał jeszcze jedną zaletę. Kochał ludzi, lubił ich towarzystwo, a i wielu lubiło Zygmunta. Chętnie pomagał ludziom w załatwianiu różnych spraw. W ostatnich latach wielu Jego znajomych tylko dzięki niemu mogło przyjeżdżać na niedzielne nabożeństwa do kościoła w Narrabundah. Nigdy nie odmawiał pomocy i nie powiedział: ”nie jest mi po drodze”.

Tym wszystkim, którzy Go znali, będzie brakować Zygmunta. Był lubiany przez wszystkich, był dla wielu osób pomocny i potrzebny. Nie często spotyka się dziś ludzi tak chętnie pomagających bliźniemu.

Cześć Jego pamięci

POLSKIE AUDYCJE RADIOWE

Polskie Radio CMS 91.1 FM
ph: 6287-4347 fax: 6287-4348
Audycje w języku polskim:
poniedziałek 19:00 – 20:00

Lipiec

05/07/10 A. Fabjanowski
12/07/10 M. i W. Królikowscy
19/07/10 A. Fabjanowski
26/07/10 M. i W. Królikowscy

Sierpień

02/08/10 A. Fabjanowski
09/08/10 M. i W. Królikowscy
16/08/10 A. Fabjanowski
23/08/10 M. i W. Królikowscy
30/08/10 A. Fabjanowski

Wrzesień

06/09/10 M. i W. Królikowscy
13/09/10 A. Fabjanowski
20/09/10 M. i W. Królikowscy
27/09/10 A. Fabjanowski

Październik

04/10/10 M. i W. Królikowscy
11/10/10 A. Fabjanowski
18/10/10 M. i W. Królikowscy
25/10/10 A. Fabjanowski

Listopad

01/11/10 M. i W. Królikowscy
08/11/10 A. Fabjanowski
15/11/10 M. i W. Królikowscy
22/11/10 A. Fabjanowski
29/11/10 M. i W. Królikowscy

Grudzień

06/12/10 A. Fabjanowski
13/12/10 M. i W. Królikowscy
20/12/10 A. Fabjanowski
27/12/10 M. i W. Królikowscy

Życzenia

Informację zebrała Irena Ślaska-Bell

12 czerwca, pani Lucyna Baczyńska celebrowała swoje 91-sze urodziny. Kronika Polonii pragnie z tej okazji złożyć dostojnej Solenizantce najlepsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Pani Lucyna przybyła do Australii w 1956 roku i prawie od samego początku podjęła pracę oświatową, ucząc dzieci polskich emigrantów języka polskiego i historii Polski, najpierw w Albury, a później w Queanbeyan i Canberze. Była kierowniczką szkoły w Canberze w czasach gdy mieściła się ona w Klubie Orzeł Biały. Uczyła przez ponad 25 lat. 3 maja 1980 roku, Prezydent Rzeczypospolitej Polski w Londynie, odznaczył panią Lucynę Złotym Krzyżem Zasługi, w uznaniu jej długoletniej pracy oświatowej.

Mąż pani Lucyny, Romuald Baczyński, zmarł w 2004 roku. Niestety, krótko po jego śmierci

pojawily się u pani Lucyny pierwsze oznaki choroby Alzheimera. Jest to przykra choroba, która zaciera pamięć cierpiących.

Pani Lucyna mieszka w dalszym ciągu w swoim domu w Narrabundah z najmłodszym synem, Zbyszkciem. Razem z najstarszym synem Romualdem dbają o matkę. Pomaga również żona Romualda, Urszula. Średni syn pani Lucyny, Przemysław, jest inżynierem i pracuje w kopalni w Nowej Gwinei. Przemysław, kiedy tylko ma możliwość, odwiedza matkę w Canberze.

Pani Lucyna jest bardzo kochaną matką i babcią, a rodzina rozproszona po Australii i Nowej Gwinei odwiedza ją kiedykolwiek może. W ubiegłym roku, najbliższa rodzina przybyła w czerwcu do Canberry, aby celebrować jej 90-te urodziny.

Chociaż jej pamięć coraz bardziej zanika, pani Lucyna, gdy tylko zdrowie jej pozwala, zawsze jest w polskim kościele na mszy świętej.



Pani Lucyna Baczyńska podczas sobotniej lekcji w Klubie Orzeł Biały, Canberra, 24 października 1981 r. Zdjęcie ukazało się w gazecie The Canberra Times 1 listopada 1981 r.

Wspomnienia

Stenia Schlegel

Otulony pajęczyną srebrzystej mgły sosnowy gaj majestatycznie wznosi wierzchołki do błękitu nieba. Pierwsze promienie porannego słońca dyskretnie poczęły przedzierać się poprzez iglastą gęstwinę rzucając kryształą na perlistą rosę u podnóża drzew. Uczepieni rąk swoich kroczymy wolno, przebywając niepospolicie piękny gąszcz. Jesteśmy w królestwie leśnej zieleni, zaklętych w głębinie czasu skarbów natury. Woń sosen tak bliskich przenosi do progów Ojczyzny. Wśród obcych, lecz mamy siebie i upragnioną wolność. Zacierając w pamięci widmo okrucieństwa wojny, szukając jaśniejszych promieni znajdujemy je tu, znajdujemy je w obliczu bogactw natury, natury nie tkniętej kataklizmem ostatnich lat.

Jesteśmy u podnóża gór Harz. Widząc to miejsce trzeba otrzeć łzy wzruszenia. Widok ten uchyla w pamięci mej obrazy wywiezienia z kraju podczas inwazji niemieckiej, do obozów przymusowej pracy do Niemiec. Tu zostały pierwsze ślady tułaczów. Wkrótce nastąpiła zmiana miejsca, naloty bombardowanie, bunkry i głód dopełniający terroru głęboko doznawanego. Świat marzeń skreślony tętnem bolesnej zagłady.

A oto Hildesheim, miejsce okrutnych zniszczeń, nieustannych nalotów i bombardowań. Masy ciał pogrzebanych pod gruzami. Katedra Najświętszej Marii Panny z IX-tego wieku w gruzach, u stop której 1000-letnia, legendarna róża również uległa zagładzie.

Wracając do punktu naszej wycieczki. Tu uroda przyrody usuwa smutne obrazy przeszłości, przebiegają one błyskawicznie. Przed nami słońce chyli się ku zachodowi zostawiając urzekająco piękny, skąpiany w złocie i czerwieni sosnowy bór.

Niniejsze refleksje dedykuję niewygasłej pamięci syna Romualda.

Od Redakcji: powyższy fragment Wspomnień pani Steni Schlegel drukujemy na prośbę autorki.



Spotkanie pań z okazji pożegnania jesieni

Irena Ślaska-Bell

Pani Nuna Dogil-Jaroszyńska, żona Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Australii już drugi raz zaprosiła kilkadziesiąt pań z Canberry oraz innych miast Australii na spotkanie w Ambasadzie. Było to spotkanie z okazji pożegnania jesieni, co barwnie ilustrował dołączony do zaproszenia jesienny listek.

Dzień 15 maja był naprawdę ciepły i otaczający ambasadę ogród wyglądał prześlicznie w jesiennym słońcu. Głównym punktem programu spotkania była prelekcja pani Lidii Rozmus z Chicago, poetki i malarki w jednej osobie. Pani Lidia od lat zafascynowana jest sztuką japońską, a szczególnie techniką malarską sumi-e i formą poezji haiku, które głównie polegają na odzwierciedlaniu uczuć w minimalistycznej formie. Sama uprawia połączenie tych dwóch rodzajów sztuki polegające na ilustracji utworu haiku malowidłem sumi-e, a noszącego nazwę haiga. Miałyśmy okazję zobaczyć przykłady sumi-e namalowane przez panią Lidię – obrazy tworzyły ciekawą galerię na ścianach, a także usłyszeć jej własne haiku. Można było również kupić książki i obrazy Lidii Rozmus.

Po bardzo ciekawej prelekcji miałyśmy okazję osobiście spotkać panią Lidię i zadać pytania dotyczące jej fascynującej sztuki. Zostałyśmy także poczęstowane wspianym lunchem przygotowanym przez pana Bohdana Szymczaka, właściciela restauracji 'Mazzaro' w Sydney. Cały czas były roznoszone napoje i można było sobie skubać owoce ustawione na stolikach. Ale chyba najważniejsze to, że mogłyśmy wykorzystać tę wspianą okazję do rozmów z obecnymi paniami, odnowienia starych znajomości i nawiązania nowych. Jeśli to był jeden z celów pani Nuny Dogil-Jaroszyńskiej, naszej przemiłej gospodyni, to na pewno został on osiągnięty.

Zachwycone tym spotkaniem mamy nadzieję na następne... może będziemy witać wiosnę?



Fundacja Polcul

Fundacja Polcul została założona w 1980 roku w Sydney przez Jerzego Bonieckiego, który prowadził ją do czasu swojej śmierci w 2003 roku. Jerzy Boniecki od 1959 roku mieszkał w Sydney, gdzie prowadził firmę importową Stolat. Z wykształcenia prawnik, (Uniwersytet Warszawski) kontynuował studia w dziedzinie ochrony środowiska na uniwersytecie Macquarie w Sydney. Był blisko związany z paryską Kulturą, pracował dla tego wydawnictwa podczas dłuższego pobytu we Francji oraz publikował w nim artykuły w latach 1975-1999. Był aktywnym działaczem Australijskiego Instytutu Spraw Polskich oraz Amnesty International. Został wyróżniony nagrodą Przyjaźni i Współpracy Kultury oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP.

Celem Fundacji Polcul jest wyróżnianie indywidualnych osób w Polsce, czynnie zaangażowanych w tworzenie społeczeństwa obywatelskiego, swą postawą i działalnością wyrażających poszanowanie i tolerancję dla innych, poświęcających swój czas i energię dla wspólnego dobra, podejmujących inicjatywy służące demokracji i budowaniu społeczności lokalnych.

Od chwili założenia Fundacji przystąpiło do niej kilkadziesiąt osób z Australii, USA oraz innych krajów. Wszelkie funkcje Fundacji sprawowane są na zasadzie honorowej. Polcul nie zatrudnia żadnego personelu. Do roku 2004 Fundacja wyróżniła ponad 1200 osób. Indywidualne wyróżnienia przyznawane są w wysokości 3,000-5,000złp.

W dniu 27 marca 2010, Dyrekcja Fundacji Polcul przyznała 13 wyróżnień osobom zaangażowanym w ruch kultury i budowy społeczeństwa obywatelskiego w Polsce oraz współpracy z jej sąsiadami:

Monika Agopsowicz i Władysław Denca – za działalność na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego i przybliżania kultury i tradycji polskich Ormian

Piotr Barczak – za rozwijanie życia kulturalnego w Strzelnie, na Białorusi i w Kazachstanie

Daniel Czapiewski – za działalność w Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku oraz w organizacji turystycznej „Szczyt Wieżycza”

Jadwiga Kirkowska – za działalność w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim w Wierchucinie i promowanie kultury kaszubskiej

Roman Krzywotulski – za organizację amatorskiego teatru „Drewniana Kurtyna” i wieloletnią pracę z młodzieżą

Donat Kuczewski – za organizację ośrodka readaptacji Stowarzyszenia Solidarni „Plus” EKO „Szkoła Życia” w Wandzinie

Jerzy Lukaszewicz – za organizację i prowadzenie fundacji „Życ z Chorobą Parkinsona”

Ryszard Rodzik – za popularyzowanie i inspirowanie twórczości poetyckiej na antenie radia „Alfa” i organizowanie działalności artystycznej

Ks. Tadeusz Sochana – za działalność kulturalną na Roztoczu

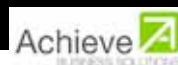
Ewa Stankiewicz – za stworzenie i działalność w fundacji „Dobrze że Jesteś” oraz rozwijanie wolontariatu na oddziałach hematologicznych i onkologicznych

Monika Wackowiak-Kabaczynska – za stworzenie i prowadzenie portalu Zakątek21 poświęconego opiekunom dzieci z zespołem Downa

Paweł Woźniakowski – za działalność w Stowarzyszeniu Solidarni „Plus” EKO „Szkoła życia” w Wandzinie

Czytelników zainteresowanych bliżej działalnością fundacji Polcul oraz zasadami przyznawania wyróżnień odsyłamy do strony internetowej fundacji www.polcul.org

YOUR TAX PROFESSIONALS



What do you want to achieve in your business?

WANDA WOJCIECHOWSKA B. Com Accounting, CPA
Senior Business Accountant

Tel: 1300 139 217

E: business@achievecorp.com.au

TAXATION

TAX/BAS/IAS/FBT/Company/Trust/
Pship/Sole Trader

ACCOUNTING

MYOB/Computerised Bookkeeping
Fixed Price Agreement

BUSINESS ADVISORY

Set up new or improve existing business
Prompt & reliable service
We talk to you & we stay in touch

Oferuję doradztwo i usługi finansowe dla Rodaków w Canberze

•Rozliczenie roku finansowego (Tax Return & Financial Reporting)

•Obsługa i prowadzenie ksiąg finansowych

•Doradztwo finansowe/podatkowe

SPECJALNE CENY DLA POLAKÓW

..success depends on balance...let us help YOU balance your work and life..
let us help YOU grow and more..

W 2009 r, minęło 50 lat odkąd księża ze Zgromadzenia Towarzystwa Chrystusowego dotarli do Australii z misją opieki nad Polakami, którzy z różnych przyczyn znaleźli się poza Ojczystym krajem. W ramach obchodów Złotego Jubileuszu została wydana kronika prezentująca historię polskich ośrodków duszpasterskich organizowanych i prowadzonych przez Chrystusowców. Opracowanie to pragnie przybliżyć czytelnikom charakter pracy księży oraz krótką historię polskiej emigracji na Atypodach i wyspach Nowej Zelandii.

Książka jest interesująca i pięknie wydana.

Można ją kupić w Ośrodku Duszpasterskim 211 Goyder St, Narrabundah, ACT, jak również u Wandy Całki tel.6248 6842 lub w Klubie Orła Białego, w cenie \$ 35.00



Zatrzymał wiatr

Dyskusja tocząca się w 1817 r. na posiedzeniu Rady Miasta nie należała do gorących: wszyscy byli zgodni, że rozwalające się, porośnięte zielskiem mury miejskie trzeba w całości i jak najszybciej rozebrać. Wszyscy, z wyjątkiem radcy Feliksa Radwańskiego.

Wysoka Rado! – wołał w uniesieniu – brama Floriańska ocaleć musi, w przeciwnym razie silne prądy powietrza wiejące Floriańską zarzucać będą niewiastom spódnice na głowy, ukazując oczom gawiedzi wstydlive i słusznie ukrywane pantalony!

Panie radco – zawołał głos z sali – to się nie godzi! Zgodnie z przykazaniami Kościoła żadna porządna niewiasta nie ubierze pod spódnicę niczego takiego. Przynajmniej w Krakowie!

Wiem o tym dobrze i dlatego właśnie żądam pozostawienia murów! – powtórzył z mocą Radwański.

Mieszczki krakowskie głośno chwaliły rozum radcy, dzięki któremu mogły nadal oszczędzać na garderobie.

Sowiecka bomba nie trafiła w Zamek Wawelski

W 65-tą rocznicę zajęcia Krakowa przez Armię Czerwoną, wydarzenia określanego przez peerelowską propagandę mianem „manewru, który ocalił Kraków”, Dziennik Polski przypomniał prawie nieznaną, wykreślany przez cenzurę fakt: 17 stycznia 1945 r. Sowieci zrzucili bombę na Wawel. Po wojnie niejednokrotnie podawano informację, że dzięki „niezwykłemu” manewrowi Kraków w ogóle nie ucierpiał. A tak o zrzuconiu bomby nad Wawelem pisał Adolf Szyszko-Bohusz: „W dniu 17 stycznia o godzinie 3 po południu padła pierwsza i ostatnia bomba lotnicza na Wawel, padła tak szczęśliwie na podwórczyk Batorego, pomiędzy zachodnim skrzydłem Zamku a katedrą, że bezpośredniego zniszczenia nie wyrządziła, chociaż wyrwała lej aż do skały”.

Jak nam kopiec ocalał

Hansa Franka niezwykle irytował widoczny z okien Wawelu, górujący nad Krakowem, kopiec Kościuszki. Generalny Gubernator wezwał więc do siebie starostę Rudolfa Pavlu



KĄCIK KRAKUSA

Zebrane przez JP. Centusia

i polecił mu zburzyć ów – jak się wyraził – „pomnik kultury i władzy polskiej”. Kopca jednak nie zburzono nigdy. Według słanych do Berlina donosów ocalała go zamieszkała w Wiedniu księżna Lubomirska, ofiarowując gubernatorowi któryś z neoromantycznych obrazów Arnolda Böcklina. Sam gubernator Frank tłumaczył się przed Hitlerem, że zrezygnował z demontażu panoramy miasta, aby ukochany Fuhrer przyjeżdżając do Krakowa miał co malować.

Dama z gronostajem w ciąży?

Otóż to prawda, ale cnotliwi krakowianie nie mają z tą nagłośnioną przez media światową sensacją nic, ale to nic wspólnego. Owa urodziwa dama przybyła do Krakowa w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia, jako bezwzględnie stuprocentowa dziewica. Aliści niedawno okazało się, że jest w ciąży. W stanie błogosławionym znalazła się jednakże daleko od Krakowa i – jak tego dowiedziono – na długo przed wprowadzeniem się na ulicę św. Jana pod nr. 19. Odkryła ten sekret kustosz Muzeum Czartoryskich, mgr Krystyna Moczulska, trafnie odczytując symbolikę namalowanego przez Leonardo da Vinci obrazu. Piękna siedemnastolatka była kochanką 38-letniego mediolańskiego księcia Lodovico Sforzy. I jego właśnie obdarzyć miała dwójką dorodnych synów. O tym intymnym związku mówi nie tylko tajemniczy uśmiech dziewczyny, świadczy o nim także trzymane w ramionach zwierzątko. Księcia Lodovico nazywano Ermellino, co po włosku znaczy gronostaj. Ta najstłanniejsza w świecie krakowianka z ulicy św. Jana – Cecylia Gallerani – jest artystyczną krewną przebywającej w paryskim Luwrze Mony Lisy, namalowaną przez tego samego geniusza włoskiego renesansu. Wielki Leonardo

uznał za stosowne wyróżnić portretami tajemniczych kobiet jedynie dwa miasta na świecie: Kraków i Paryż.

Przyszedł pierwszy raz o czasie

Tygodnik „Przekrój” – w czasach środkowego Gierka – postanowił sporządzić reportaż o pociągu pozerającym za jednym zamachem najdłuższą (670km) trasę kolejową w Polsce: Przemyśl-Szczecin. By moc odwiedzić załogę lokomotoru, rozmawiać z konduktorem, kierownikiem pociągu etc., potrzebna była zgoda samego dyrektora naczelnego Południowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, prof. Edwarda Perykaszki, który ją bez zbędnych formalności wydał. Gdy dumny bolid wtoczył się zamglonym rankiem na dworzec w Szczecinie, na peronie oczekiwała dziennikarza delegacja złożona z naczelnika dworca i dwu członków ZMS-u w strojach organizacyjnych, zaś w salonie reprezentacyjnym – śniadanie z koniakiem. Widząc jak oczy przybysza z Krakowa stają się coraz bardziej okrągłe ze zdumienia, pan naczelnik wyjaśnił: - Pańska wizyta jest dla mnie wydarzeniem, na które czekałem całe swoje zawodowe życie. Pracuję na tym dworcu już ćwierć wieku, a po raz pierwszy się zdarzyło, że ten pociąg przyszedł punktualnie...

Cena ołtarza Mariackiego

Dzieło Wita Stwosza to największy (wysoki na 13 i szeroki na 11 metrów) gotycki ołtarz na świecie. Mistrz wraz z zastępem swych pomocników pracował nad nim 12 lat, od 1477 do 1489 roku. Kraków był wtedy stolicą potężnego państwa rozciągniętego od Bałtyku po brzegi Morza Czarnego i nie mógł sobie pozwolić ani na artystyczną lichotę, ani na tak modne dzisiaj cięcia oszczędnościowe. Za dzieło swojego życia Wit Stwosz otrzymał wynagrodzenie w wysokości 2808 florenów. Była to suma olbrzymia, równa rocznemu budżetowi miasta. Dziś za swoją pracę mistrz otrzymałby 1.6 miliarda złotych, bo tyle wynosi roczny budżet Krakowa. Oto jak hojnie pod Wawelem wynagradza się artystów. Czyż trzeba uciekać się aż do ołtarza, aby dawać świadectwo prawdzie, że krakowianie to nie centusie?